PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Nr 93 (1217) Warszawa, poniedziałek 6 sierpnia 1956 r. Cena 50 gr.

SPARTAKIADA Narodów ZSRR otwarta

Niezapomnianym widowiskiem rozpoczęło się w Łużnikach święto sportu radzieckiego

Nasz specjalny wysłannik J. Mrzygłód donosi:

MOSKWA, 5.8. (tel. wł.). W niedzielę o godzinie 13 w południe potężne trybuny stadionu im. Lenina w Łużnikach na przedmieściach Moskwy wypełniły się do ostatniego miejsca. Ponad 100 tys. mieszkańców Moskwy, gości ze wszystkich republik oraz kilka tysięcy przybyszów z zagranicy wzięło udział w uroczystościach otwarcia Spartakiady narodów ZSRR. W loży honorowej zajęli miejsca przedstawiciele rządu radzieckiego i KPZR z Bułganinem i Chruszczowem na czele, witani burzliwymi oklaskami. Strome i wysokie na co najmniej cztery piętra trybuny falują wielobarwnym tłumem.

Na zielonej murawie boiska stoją jedna obok drugiej reprezentacje sportowców wszystkich republik ZSRR w barwnych regionalnych strojach. Część boiska zajmuje 500-osobowa reprezentacyjna orkiestra wojskowa.

Przez megafony rozlegają się słowa raportu mówiącego o gotowości 10 tysięcy uczestników Spartakiady wyłonionych spośród 18 milionów biorących udział w eliminacjach na terenie całego Kraju Rad. Przewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury i Sportu Romanow pozdrawia sportowców. Z kolei na bieżni ukazuje się grupa biegnących zawodników. Kończą oni ostatni etap wielkiej sztafety wiodącej ze wszystkich stolic republik radzieckich. Inna grupa zawodników wciąga po chwili na główny maszt flagę ZSRR. Z głośników rozlegają się słowa Romanowa: „Ogłaszam Spartakiadę Narodów ZSRR za otwartą". Orkiestra gra hymn państwowy. Do loży honorowej podbiegają dzieci obdarowując kierowników partii i rządu wiązankami kwiatów.

BAJKOWA DEFILADA

Ruszają do defilady kolumny sportowców. Rozpoczyna się wielkie widowisko urzekające nie tylko prężnością i młodzieńczą siłą maszerujących szeregów, ale przede wszystkim wspaniałymi regionalnymi strojami — całą gamą barw.

W szeregach widzimy dziesiątki znajomych twarzy, wiele postaci znanych ze zdjęć, oklaskiwanych na stadionach całego świata. Nie sposób spostrzec ich wszystkich. Smukła sylwetka Czudiny rzuca się jednak wszystkim w oczy, gdyż ta wszechstronna zawodniczka kroczy na czele żeńskiej kolumny.

Ale już idą następne. Maszerują sportowcy Ukrainy, w ludowych strojach z wyszytymi haftami, za nimi reprezentanci Białorusi, sportowcy republiki Białorusi, chłopcy w żółtych aksamitnych koszulach, dziewczęta w czerwonych serdaczkach. Pięknie prezentują się reprezentanci Kazachstanu, malownicze grupy stanowią sportowcy Gruzji, Azerbejdżanu. Po zielono-białych szeregach Litwy, defilują plowowicsi Łotysze, za nimi Kirgizi, sportowcy Mołdawii, republiki Tadżyckiej... Dziewczęta Armenii idą w strojach o barwach turkusowych i żółtych. Głowy opięte mają zwiewnymi welonami. Widowisko jest tak piękne, że trudno go opisać.

POKAZY, KTÓRE MOŻNA OGLĄDAĆ BEZ KOŃCA

Rozpoczynają się teraz masowe pokazy gimnastyczne w których wzięło udział w sumie 7 100 osób.

Pokazy rozpoczęły dzieci moskiewskich szkół podstawowych. Szeroka ławą na całe boisko wybiegło z gromkim okrzykiem „Hurra" 1500 chłopców i dziewcząt. W górę uleciały pęki kolorowych balonów, na trybuny posypały się wiązanki kwiatów. Rozpoczęły się ćwiczenia obrazujące gry i zabawy dzieci a nawet tańce, które w wykonaniu 7-letnich szkrabów wypadły wręcz doskonale i spotkały się z gorącym przyjęciem.

Niemniej efektownie wypadł pokaz kolumny dzieci starszych, w wieku ok. 10 lat. Proste elementy ćwiczeń dziewcząt oparte na grze barw i wężowym ruchu kolorowych taśm, czyniły efektowne wrażenie. Świetny był również pokaz kolumny 2300 dziewcząt i chłopców z Rezerw Pracy. Ćwiczenia i figury oparte na wciąż zmieniającym się rytmie obrazowały sport, taniec, bądź też ilustrowały pracę człowieka, ruchy turbin, trybów itp.

KAPITANOW ZWYCIĘZCĄ WYŚCIGU KOLARSKIEGO

Z kolei na boisku rozegrano pierwsze w ramach Spartakiady

Dokończenie na str. 3

Wielki sukces piłkarzy Czechosłowacji

Brazylia pokonana u siebie w domu

RIO DE JANEIRO 5.8 (obsl. wł.). Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie CSR — Brazylia zakończyło się po niezwykle emocjonującej grze zwycięstwem piłkarzy CSR 1:0 (0:0). Jedyną bramkę strzelił w 53 min. Moravcik. Arbitrem spotkania był Anglik Cross. Widzów 80 tys.

Skład drużyny CSR: Dolejsi, Herll, Hledik, Novak, Pluskal, Masopust, Pazdera, Moravcik, Feureisl, Borovicka, Kraus.

W pierwszej połowie tego emocjonującego spotkania więcej z gry mieli Brazylijczycy, jednakże obrona CSR bez zarzutu spełniała swe zadanie. **Na początku drugiej połowy Czechosłowacy przeszli do generalnej ofensywy i w tym okresie zdobyli też ze strzału Moravcika zwycięską bramkę.** Przez ostatnie 10 minut wielką przewagę zdobyli Brazylijczycy, dążąc za wszelką cenę do wyrównania, jednakże defensywa CSR grała do końca spotkania bezbłędnie.

Wspaniale grający bramkarz CSR, Dolejsi może pochwalić się nie lada wyczynem — w 36 min. piękną paradą obronił rzut karny, egzekwowany przez słynnego de Santosa.

W.

Lekkoatleci coraz lepsi

Rekordy Polski

Grabowski-756, Sosgórnik-16.46 na zawodach w Spale

Kopyto rzuca 77,66

SPAŁA, 5.8. (tel. wł.). Odbyły się tu w niedzielę kontrolne zawody naszej kadry lekkoatletycznej. Podczas zawodów tych ustanowiono trzy nowe rekordy seniorów i jeden rekord juniorów: **kula — Sosgórnik 16,46, w dal — Grabowski 7,55, chód 2 km — Szyszka 8,09,0 i na 200 m ppł — Król 25,0.** Oprócz rekordów doskonały wynik uzyskał w rzucie oszczepem Kopyto — **77,66 m i Radziwonowicz — 72,84.**

Wyniki: kobiety — 100 m: 1. Rychter — 12,2, 2. Minnicka — 12,3; **200 m:** 1. Siedlaczek — 25,6, 2. Laskowska — 25,8; **80 ppł:** 1. Słowińska — 11,5, 2. Wagner — 11,5; **kula:** 1. Rusin — 13,91, 2. Klimaj — 13,82; **oszczep:** 1. Majka — 46,21, 2. Bastińska — 44,59; **w dal:** 1. Minnicka — 5,59, 2. Słowińska — 5,52;

mężczyźni — 100 m: 1. Janiszewski — 11,3, 2. Adamczyk — 11,4; **300 m:** 1. Swiatowski — 33,6, 2. Mach — 34,2; **800 m:** Makomaski — 1.49,9, 2. Orywał — 1.50,9, 3. Kaźmierski — 1.51,8, 4. Matysek — 1.51,9; **1000 m:** 1. Lewandowski — 2.22,4, (biegi samotnie); **1500 m:** 1. Graj — 3.51,6, 2. Migelski — 3.51,8, 3. Szwargot — 3.53,2, 4. Kociszewski — 3.53,4; **200 ppł:** 1. Tarasiewicz — 24,7, 2. Król — 25,0 (rek. Polski jun.); **chód 2 km:** 1. Szyszka — 8.09,0 (rek. Polski); **kula:** Sosgórnik — 16.46, (rek. Polski); **dysk:** 1. Piątkowski — 50,72, 2. Wachowski — 49,85; **oszczep:** 1. Kopyto — 77,66, 2. Radziwonowicz — 72,84; **skok w dal:** 1. Grabowski — 7,56 (rek. Polski), 2. Franczak — 7,17.

24 bramki strzeliła ekstraklasa w niedzielę

CWKS oderwał się od czołówki

Ruch goni mistrza Polski

Bramkarz Lechii — Gronowski wyjaśnia moment podbramkowy w meczu Lechia — CWKS, który zakończył się zwycięstwem CWKS 4:0 Fot. M. Szymkowski

W drugiej lidze krakowscy wojskowi nadal niepokonani

PIŁKA toczy się dalej... mniej więcej tak samo jak przed przerwą letnią. Wprawdzie I liga sypnęła kilkoma niespodziankami, ale niestety nie zauważyliśmy podniesienia się poziomu gry naszych czołowych zespołów. Oto wyniki niedzielnych spotkań: **CWKS Warszawa — Lechia Gdańsk 4:0, Garbarnia Kraków — Kolejarz Poznań 4:0, Gwardia Bydgoszcz — Wisła Kraków 2:0, ŁKS Łódź — Gwardia Warszawa 3:2, Ruch Chorzów — Górnik Zabrze 2:1, Stal Sosnowiec — Budowlani Opole 4:2.**

Jak widać więc z samych wyników, dzielnie spisywały się w niedzielę drużyny, które stanowiły dotychczas „ogon" tabeli — Gwardia Bydgoszcz, Garbarnia, Stal Sosnowiec i także w pewnej mierze Gwardia Warszawa. Poza tą ostatnią wymienione zespoły odniosły przekonywające zwycięstwa nad znacznie wyżej sklasyfikowanymi rywalami. Szczególnie dobrą formę wykazały Stal Sosnowiec i Garbarnia Kraków.

Niestety spotkał nas srogi zawód podczas wielkich derbów ligi — meczu liderów CWKS i Lechii. Zawód sprawiła przede wszystkim Lechia, demonstrując beznadziejną formę. CWKS zagrał także miernie, a mimo to zdołał odnieść wysokie i bezapelacyjne zwycięstwo.

Ze Śląska meldują o bardzo dobrej formie Ruchu, który szczególnie pracowicie wykorzystał przerwę w rozgrywkach.

Na odwrót dzieje się z Wisłą Kraków, która coraz bardziej oddala się od wiosennego, imponującego zrywu. W niedzielę dobrą formą wyróżnili się nast. piłkarze: Machnik, Masłoń, Woźniak, Strzykalski, Nowicki, Szymborski, Uznański, Krężel, Cieślik, Jarek, Popluc.

W I lidze notujemy nadal nienotowane w historii rozgrywek tej klasy pasmo zwycięstw CWKS Kraków, coraz wyraźniej zbliżającego się do bram I ligi, w której miał już zaszczyt zdobyć kilka lat temu tytuł wicemistrzowski. Tutaj największą niespodzianką było zwycięstwo Sparty Lubań nad Wartą w Poznaniu. Zapewne ten wynik narobił najwięcej kłopotu graczom „Totka".

W spotkaniu „piórkowców" Mocek (Gwardia) z lewej odniósł przekonywające zwycięstwo nad Plisko (Pogoń) Fot. E. Warmiński

Udany start pięściarzy

Nie obyło się bez niespodzianek

W NIEDZIELĘ nastąpiła inauguracja nowego sezonu bokserskiego. Ze startu ruszyły obydwie ligi. W akcji widzieliśmy więc ponad ćwierć tysiąca naszych czołowych pięściarzy z członkami kadry olimpijskiej i mistrzami Polski na czele.

Jak było do przewidzenia nie wszyscy bokserzy osiągnęli jeszcze wysoki poziom. Na ogół dobrze jest z kondycją, natomiast dało się zaobserwować niedociągnięcia w wyszkoleniu technicznym. Te braki powinny jednak z czasem przeminąć. W każdym razie inauguracja wypadła w tym sezonie lepiej, niż w ubiegłym.

Nie obyło się oczywiście bez niespodzianek. I tak wicemistrz Polski Sparta Bielsko przegrała z CWKS Bydgoszcz 8:12, a beniaminek ligi Gwardia Warszawa dość łatwo dała sobie radę z Pogonią Szczecin wygrywając 13:7. Odmłodzona Gwardia Gdańsk wygrała z Wartą Poznań 12:8, a CWKS pokonał rewelacyjną w ub. rozgrywkach Prosnę Kalisz na jej ringu 14:6.

W II lidze jedyną niespodziankę stanowiło zwycięstwo Concordii Piotrków nad Stalą Pafawag 13:7.

Na starcie zanotowaliśmy także kilka „sensacji" w spotkaniach indywidualnych. Litke przewidywany do reprezentacji na mecz z Jugosławią przegrał zdecydowanie z Niklasem z Włókniarza Kalisz, mistrz Polski Boczarski nie rozstrzygnął walki z Nowaczykiem, a takim samym wynikiem zakończył się pojedynek Milewskiego z Sobolewskim, niezwykle trudną przeprawę miał Kukier z młodziutkim Krysikiem z kaliskiej Prosny. O zwycięstwie Kuklera zadecydowała jego większa rutyna.

Słabą formę zademonstrował Stefaniuk. Z naszych mistrzów na początku sezonu najlepiej podobał się Pietrzykowski II. Z pierwszych startów nie można jednak wyciągać daleko idących wniosków. Poczekamy co pokażą dalsze mecze.

J. Z.

1. CWKS W-wa	2:0	14:6
2. Gwardia W-wa	2:0	13:7
3. CWKS Bydgoszcz	2:0	12:8
4. Gwardia Gdańsk	2:0	12:8
5. Sparta Bielsko	0:2	8:12
6. Warta Poznań	0:2	8:12
7. Pogoń Szczecin	0:2	7:13
8. Prosna Kalisz	0:2	6:14

I liga piłkarska

	gier u siebie	zw.	rem.	por.	na wyjeździe zw.	rem.	por.	st. br.	pkt
1. CWKS Warszawa (1)	12	6	—	—	2	2	2	30:9	18:6
2. Ruch Chorzów (4)	12	3	3	—	3	1	2	21:12	16:8
3. Lechia Gdańsk (2)	12	3	2	1	3	2	1	16:13	16:8
4. Wisła Kraków (3)	12	4	—	1	1	4	2	18:9	14:10
5. ŁKS Włókniarz (5)	12	5	1	—	1	1	4	24:18	14:10
6. Budowlani Opole (6)	12	4	1	1	1	1	4	22:24	12:12
7. Stal Sosnowiec (9)	12	3	1	3	1	2	2	23:26	11:13
8. Górnik Zabrze (7)	12	3	1	1	1	1	5	17:22	10:14
9. Kolejarz Poznań (8)	12	2	3	1	1	1	4	9:19	10:14
10. Garbarnia Kraków (11)	12	3	2	2	—	—	5	16:21	8:16
11. Gwardia Bydg. (12)	12	2	2	2	1	—	5	11:21	8:16
12. Gwardia W-wa (10)	12	1	2	3	—	3	3	10:23	7:17

II liga

AKS Chorzów — Cracovia 1:0; CWKS Kraków — Stal Mielec 3:1 (1:1);

Marymont W-wa — CWKS Bydgoszcz 1:2 (1:1);

Naprzód Lipiny — Górnik Bytom 0:0;

Polonia Bytom — Górnik Wałbrzych 2:0;

Stal Gdańsk — Górnik Radlin 2:0 (1:0);

Warta Poznań — Sparta Lubań 1:2 (0:2).

1. CWKS Kraków	22:6	22:9
2. Górnik Bytom	18:10	17:9
3. Górnik Radlin	18:10	17:11
4. Cracovia	17:11	15:9
5. AKS Chorzów	17:11	24:15
6. Polonia Bytom	14:14	12:14
7. Stal Gdańsk	13:15	20:15
8. CWKS Bydg.	13:15	15:15
9. Naprzód Lipiny	12:16	19:20
10. Sparta Lubań	12:16	15:26
11. Stal Mielec	10:18	14:17
12. Warta Poznań	10:18	9:14
13. Górnik Włb.	10:18	12:23
14. Marymont W-wa	10:18	12:26

Williams i Murchison 3 x 10,1

BERLIN, 5.8. (tel. wł.). Na międzynarodowych mistrzostwach wojskowych, które odbyły się na stadionie olimpijskim w Berlinie zachodnim padł długoletni rekord świata na 100 m — 10.2 ustanowiony przez Owensa i kilkarotnie potem wyrównany. **Nowy rekord ustanowił w piątek w przedbiegach Williams (USA) wynikiem 10,1, następnie w półfinale, sobotę wyrównał go Murchison (USA) i wreszcie w finale, w niedzielę powtórzył go znowu Williams, który przyszedł przed Murchisonem, tym razem osiągnął „tylko" 10.2.**

Wyniki: tyczka Chiesa (Wł) 4.11, 2. Ballota (Wł.) 4.11, 3. Linne (USA) 4.11; **wzwyż** Riggins (USA) 1.905, 2. Fields (USA) 1.905; **4x100 m** USA 40.7, 2. Francja 41.8, 3. Pakistan 42.0; **4x400** USA 3:12.2, 2. Francja 3:18.0, 3. Grecja 3:19.1; **100 m** Williams 10.1, 2. Murchison 10.2, 3. Kalicq (Pakistan) 10.4, 4. Lissenko 10.5 (wyrównał rekord Francji), 5. Cahen (Fr) 10.6; **200 m** Pratt (USA) 21.1, 2. Glaze (USA) 21.4; **3x400** Griffith (Ang) 47.1, 2. Degafs (Fr) 47.9; **1500 m** Zellers (USA) 3:52.6, 2. Constattinidis (Gr) 3:53.2; **oszczep** Cantell (USA) 71.93, 2. O. Syrowatski (Fr) 67.74; **800 m** Courtney (USA) 1:53.1, 2. Blankenstein (Hol) 1:54.1; **110 m pł.** Pratt (USA) 14.0, 2. Hanif (Pakisan) 14.7; **400 m pł.** Culbreath (USA) 51.1, 2. Kabadelis (Gr) 53.8, **młot** Ebgel (USA) 56.66, 2. Hengersen (USA) 55.17; **kula** Henderson (USA) 15.68, 2. Tsakanikas (Gr) 15.53; **trójskok** Theollong (Fr) 14.72, 2. Herssen (Belg) 14.51; **3000 m z przeszk.** Papavasilio (Gr) 9:15.2, 2. Reiser (USA) 9:24.0; **w dal** Benett (USA) 7.56; **5000 m** Kneren (Hol) 14:35.3.

Rozsavoelgyi 1500 — 3:40,6 rekord świata

BUDAPESZT, 4.8 (tel. wł.) Na piątkowych zawodach lekkoatletycznych w Tata **znany biegacz węgierski Rozsavoelgyi poprawił o 0,2 sek. rekord świata w biegu na 1500 m,** należący do jego kolegów klubowych Iharosa i Taboriego, a wyrównany przez Duńczyka Nielsena, **uzyskując czas 3:40,6.**

W rekordowym biegu Węgier uzyskał następujące międzyczasy: 400 m — 55.7, 800 m — 1:59,0, 1200 m — 2:59,8. Następne miejsca zajęli: 2. Tabori — 3:44,8, 3. Rozsnyoi — 3:47.4, 4. Czegledi — 3:47,6, 5. Jeszenszky — 3:50,4; 6. M. Szabo — 3:54,4.

W Londynie bez rewelacji

LONDYN, (tel. wł.). Na stadionie White City w Londynie rozpoczęły się w sobotę międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Czechosłowacja — Anglia, których dokończenie nastąpi w poniedziałek. W pierwszym dniu meczu wszystkie konkurencje, z wyjątkiem biegu na 220 y kobiet, w którym zwyciężyła Janecek (CSR) w 21,4, wygrali reprezentanci Anglii.

Podczas zawodów uzyskano naogół słabe wyniki. Do ciekawszych konkurencji należały jedynie: bieg na 3 mile, w którym zaciętą walkę stoczyli Anglicy z Jungwirtem (CSR). Zwyciężył Wood — 4:03:8, o centymetry wyprzedzając na mecie Jungwirta i Hewsona. Obaj oni uzyskali jednakowy czas — 4:04,0.

Bieg na 3.000 m z przeszk. wygrał Disley, ustanawiając nowy rekord Anglii — 8:46 6. Również drugi w tym biegu Brasher uzyskał czas lepszy od poprzedniego rekordu — 8:47,2.

3 mile wygrał łatwo Ibbotson (A) w 12:28,2 przed Graefem (CSR) — 13:32,8.

W oszczepie zwycięzcą był Cullen (A) — 68,51.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzą Anglicy w konkurencjach męskich 63:54, w konkurencjach kobiecych 28:21.

W trzecim dniu mistrzostw pływackich

200 m dow. Tołkaczewski — 2.10,2
100 m grzb. Gellnerówna — 1.15,4

Petrusewicz pokonany przez Macha

NARESZCIE rekordy! Trzeci dzień mistrzostw Polski w pływaniu przyniósł kilka dobrych rezultatów. Oficjalne rekordy Polski seniorów ustanowili — Tołkaczewski na 200 m dow. — 2.10,2 oraz Gellner na 100 m grzb. — 1.15,4. Bardzo dobre czasy uzyskali zawodnicy na 100 m delfinem, świetną postawę zaprezentowali skoczkowie do wody z wieży — Z. Bochynek i H. Bochynek.

Zacznijmy jednak od początku. W najciekawszej konkurencji dnia — 200 m dow., doszło do pięknego pojedynku między Tołkaczewskim i Zimnym. Tołkaczewski zaspał nieco start i wskoczył do wody o ułamek sekundy za wszystkimi zawodnikami.

Po 50 m zwartą grupę pływaków prowadził Zimny. „Mały" jak — ochrzcili Zimnego widownia — głośno dopingowany przez sympatyków CWKS, płynął zda się bez wysiłku, za nim nieco ociążale płynął Tołkaczewski. Czyżby miał przegrać pojedynek o trzeci tytuł mistrzowski? 150 m — teraz Tołkaczewski rozpoczyna finisz. Coraz prędzej wyciąga długie ręce. Potężne barki szybciej rozcinają wodę. Zimny stara się za wszelką cenę odeprzeć atak — napróżno. Wrocławianin po raz trzeci w ciągu mistrzostw kończy zwycięsko bieg.

Spiker ogłasza — został ustanowiony rekord Polski na 200 m dow. Tołkaczewski przepłynął ten dystans w czasie 2.10,2.

100 m delfinem staje się powoli popisową konkurencją naszego pływaka. Świadczyć o tym może fakt że w niedzielę aż 4 zawodników uzyskało na tym dystansie normę klasy mistrzowskiej.

Wyścig o tytuł najszybszego delfinisty był bardzo emocjonujący. Jak w żadnej innej konkurencji prowadzenie zmieniało się nieomal za każdym uderzeniem rąk zawodników o wodę. Po starcie w dobrym tempie popłynął Salamon ale już na 45 m na czoło wychodzi młody poznaniak — Czyż. Niedługo utrzymuje się jednak na pozycji lidera. Po przepłynięciu 75 m rozpoczyna finisz Raczyński i ścigany jedynie przez Kriezego wygrywa w dobrym czasie 1.08,6.

Szkoda, że tylko jedna Gellner musi od dłuższego już czasu prowadzić we wszystkich wyścigach na 100 m grzb., zwyciężać i ustanawiać rekordy Polski. **Tak było i w niedzielę. Ela miała „towarzystwo" jedynie na przestrzeni pierwszych 10 m, później walczyła jedynie z czasem. Uzyskany wynik na 100 m grzb. — 1.15,4 jest bardzo dobry. Nawet w zestawieniu z czasami najlepszych grzbiecistek świata. Trzeba jednak dodać, że w Finlandii Gellner miała już 1.15,2. Obydwa rezultaty przewyższają normę na czwarte kółko olimpijskie.**

Na 100 m klas. doszło do wielkiej sensacji — Marek Petrusewicz przegrał z Machem na dystansie na którym posiadał rekord świata. Markowi nie pomógł nawet długi start pod wodą, ani późniejsze nurkowanie. Przegrał — bo był słabszy.

W skokach do wody z wieży kilka bardzo pięknych ewolucji pokazał Z. Bochynek, a w skokach z trampoliny jak zwykle niepokonana na Chrząszczówna uzyskała wysoką notę — 116,40 pkt.

Kobiety:

100 m dow: 1. Szulc Gw. Pozn — 1.08,8, 2. Cedro, St. Pozn. — 1.11,1, (rek. Polski jun.), 3. Lubieniecka, Stal Wr. — 1.13,7, 4. Werakso, Kol. W-wa — 1.14,5, 5. Furnal, Sp. Wr — 1.15,2, 6. Jera, CWKS — 1.15,3, 7. Pogorzałek Bud. St-gród — 1.15,5, 8. Preiffer, Sp. Wr — 1.18,8 (1.16,8).

100 m grzb: 1. Gellner, Górn Zabrze — 1.15,4, (rek. Polski), 2. Milnikiel, Kol. W-wa — 1.20,0, 3. B. Drożdżyńska, Gw. Pozn. — 1.23,7, (rek. Polski młodz.), 4. Prus-Wiśniowska, CWKS — 1.25,0, 5. Kaszowic, Sp. Op. — 1.26,8, 6. S. Drożdżyńska, Gw. Pozn. — 1.27,2, 7. Ciemińska, Sp. Chełmża — 1.27,2, 8. Kącka, CWKS — 1.28,4.

mężczyźni:

100 m mot: 1. Raczyński, Sp Szcz. — 1.08,6 (1.08,0), 2 Krieze, CWKS — 1.09,4, 3. Kraska, CWKS — 1.09,7, 4. Salamon, Flota — 1.10,7 (1.10,2), 5. Czyż, Kol Pozn. — 1.10,7, 6. Lewandowski Flota 1.11,2, 7. Głowacki, Wł. Dzierż. — 1.11,2, (1.12,5), 8. Rybacki, Sp. Wr. — 1.13,2.

200 m dow: 1. Tołkaczewski, Sp. Wr — 2.10,2, (rek Polski), 2. Zimny, CWKS — 2.11,0, 3. Puchała, CWKS — 2.17,6, 4. Ludwikowski, St. W-wa — 2.19,0, 5. E. Belczyk, Flota — 2.19,6, (2.18,9), 6. Maliszewski, Kol. W-wa — 2.21,7, 7. L. Belczyk, Sp. Kr. — 2.21,8, 8. Jan Lutomski, Sp. Pozn — 2.24,8, (2.23,4).

Dokończenie na str. 3

Tołkaczewski, zwycięzca biegów na 100, 200 i 400 m stylem dowolnym na mistrzostwach Polski w pływaniu

Mistrzostwa Polski w pływaniu. Zawodnicy w karykaturze E. Alaszewskiego od lewej: Tołkaczewski, Szulc, Olejnikowa, Raczyński, Sambala, Prochownik i Zimny

Pięściarze I i II ligi rozpoczęli sezon

Boczarski i Milewski remisują

CWKS W-wa—Prosna 14:6

POZNAŃ, 5. 8. (tel. wł.). Prosna Kalisz — CWKS Warszawa 6:14. W ringu sędziował Laukedrey (Szczecin), na punkty Landau, Drożdzyński i Stuss. Widzów ponad 5 tys.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): **Kukier** wypunktował **Krysiaka, Stylo** wygrał z **Napierajem, Boczarski** zremisował z **Nowaczykiem, Niedźwiedzki** wygrał z **Gościniakiem, Milewski** zremisował z **Sobolewskim, Kosicki** (Prosna) zdobył punkty walkowerem, na skutek braku przeciwnika, **Pietrzykowski II** wygrał w 2 rundzie przez poddanie się **Miklasa, Łukasiewicz** pokonał **Ponantę, Dampc** wygrał z **Kołodziejskim, Czapliński** przegrał wyraźnie z **Willnerem.**

Goście co prawda oddali 2 punkty walkowerem lecz wygrali spotkanie pewnie. Wszystkie pojedynki za wyjątkiem walki w wadze średniej stały jak na początek sezonu na dobrym poziomie. i prowadzone były niezwykle bojowo.

Również obie drużyny wypadły dobrze kondycyjnie, a pewnego rodzaju niespodzianką stał się Willner, który w tym sezonie walczy o wiele lepiej, niż w ubiegłym. Pokonał on pewnie rutynowanego Czaplińskiego, mając przez wszystkie 3 starcia przewagę.

Również dobrze mimo porażki zaprezentował się najmłodszy zawodnik Prosny Krysiak w wadze muszej. Kaliszanin nie przeląkł się mistrza Polski Kukiera, z którym podjął prawie równorzędną walkę przegrywając nieznacznie na punkty. Tylko rutyna Kukiera przechyliła zwycięstwo na jego korzyść. Klasą dla siebie był Pietrzykowski. Po pierwszej rundzie rozgryzł on tak dalece ambitnego Miklasa, że sekundant słusznie poddał swego zawodnika mistrzowi Europy.

Beniaminek pokonał wicemistrza Polski

CWKS Bdg.—Sparta 12:8

BYDGOSZCZ, 5.8 (tel. wł.) — CWKS Bydgoszcz — Sparta Bielsko 12:8. Sędziował w ringu Karski (W-wa), na punkty Sikorski (Łódź), Kopacz (Gdańsk) i Lubelfeld (Koszalin). Widzów 1500.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze): **Frankiewicz** pokonał w stosunku 2 do remisu **Czerwińskiego, Biały** zwyciężył w 1 starciu przez tko. **Walę,** który doznał odnowienia kontuzji łuku brwiowego, **Wielgosz** przegrał ze **Stefaniukiem, Walczak** wypunktował **Guzego, Kankowski** wygrał z **Bielikiem, Sebastiański** przegrał z **Ratusznym, Krajewski** zwyciężył **Zmijewskiego, Polęks** wypunktował w stosunku 2:1 **Windaka, Wojskowicz** przegrał w 3 rundzie przez poddanie przez sekundanta z **Kilsiem, Ordański** uległ **Kumorkowi.**

Szczupła sala teatralna OW nie mogła pomieścić wszystkich sympatyków boksu, z których większość musiała odejść od kasy. Wojskowi sprawili swoim zwolennikom wielką niespodziankę zwyciężając wyrównany zespół wicemistrza Polski. Trzeba jednak przyznać że bydgoszczanie mieli wiele szczęścia, bowiem wynik mógł być również i odwrotny. W wadze koguciej na przykład Wala (Sparta) wyszedł na ring z niezaleczoną kontuzją łuku brwiowego i po skrzyżowaniu rękawic nastąpiło rychłe jej odnowienie i w efekcie utrata 2 pkt. Oczywiście trudno przesądzić kto w końcowym rezultacie byłby zwycięzcą, ale nam wydawało się że na pewno bielszczanin. W wadze średniej sędziowie stosunkiem głosów 2:1 przyznali zwycięstwo Poleksowi (CWKS) nad Windakiem, które wyraźnie krzywdzi bielszczanina, pięściarza bardziej klasowego i lepszego. Za zwycięstwem Windaka punktował jedynie Sikorski 59:58, sędzia Kopacz przyznał zwycięstwo zawodnikowi bydgoskiemu 60:58, a Lubelfeld 59:58.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem występ **Stefaniuka w wadze piórkowej rozczarował widownię. Mistrz Europy raził powolnością i brakiem kondycji, a w 3 starciu nadział się nawet na kilka soczystych kontr Wielgosza.**

W wadze ciężkiej Kumorek (Sparta) miał ciężką przeprawę z Ordańskim. Po dwu wyraźnie wygranych rundach w trzeciej mistrz Polski osłabł i zainkasował wiele niebezpiecznych ciosów. Gdyby bydgoszczanin wcześniej przystąpił do ataku, walka niewątpliwie przybrałaby zupełnie inny obrót.

Najwidoczniej braki kondycyjne wystąpiły u Zmijewskiego. Bielszczanin w 3 starciu osłabł do tego stopnia, że musiał szukać oparcia na linach i pozwolił się liczyć na stojąco, mimo że Krajewski również nie znajduje się w najlepszej formie.

Najlepszym pięściarzem meczu był Walczak (CWKS). Wojskowy przez wszystkie trzy starcia umiejętnie wylapywał błędy Guzego rzadko pozwalając się trafić. Jego zwycięstwo było bezapelacyjne. Od przeciętnego poziomu wyraźnie odbiegali przedstawiciele wagi półciężkiej Kilś (Sparta) i Wojskowicz (CWKS). Po słabej walce zwyciężył nieco lepszy bielszczanin.

P.

Fragment pojedynku w wadze półśredniej. Jan Piński (Pogoń Szczecin) z lewej wprawdzie wygrał z Rojewskim (Gwardia Warszawa), jednak mecz zakończył się zwycięstwem gwardzistów 13:7

Fot. E. Warmiński

Z kondycją dobrze

Gwardia W-wa — Pogoń Szczecin 13:7

WARSZAWA, 5.8. Gwardia Warszawa — Pogoń Szczecin 13:7. Sędziował w ringu Snowacki (Gdańsk) na punkty Łukaszewski (Stalinogród), Rogziałowicz (Kraków) i Suchodoła (Lublin). Widzów ponad 2.000.

Wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii): **Hajduga** wygrał 2 do remisu z **Fraciklem, Połocki** uległ **Sielczakowi 1:2, Błaszkowski** pokonał **Juszczaka, Mocek** zwyciężył **Plisko, Szulc** przegrał z **Józefem Pińskim, Rojewski** uległ przez tko w 3 r. **Janowi Pińskiemu, Kujda** wygrał z **Raginią,** który w 3 r. został zdyskwalifikowany za trzymanie. **Olczyk** pokonał **Fletza, Czyż** wypunktował **Zielińskiego, Lasek** zremisował z **Drewiczem.**

Na kilkanaście minut przed rozpoczęciem inauguracyjnego meczu w Warszawie, zapytałem stołecznego przedstawiciela Mirowskiego trenera szczecińskiej Pogoni — Jagodzińskiego, jaki przewiduje wynik.

— Przyjechałem w możliwie najlepszym składzie. Powinniśmy wygrać, a w ostateczności stawiam na remis.

Słowa trenera nie sprawdziły się. Jego zespół musiał uznać wyższość gospodarzy: warszawskiej i zszedł z ringu pokonany. Biorąc pod uwagę początek sezonu, mecz warszawski stał na dobrym poziomie. U zawodników obu drużyn widać było doskonale przygotowanie kondycyjne i... sporo ciekawych technicznych, które miejmy nadzieję zostaną w toku rozgrywek wyeliminowane.

Najbardziej emocjonującą walką był pojedynek „kogutów" Potockiego (Gw) i Sielczaka. Obaj ci pięściarze kochają „wojnę". Toteż nic dziwnego, że już od pierwszej minuty byliśmy świadkami niezwykle ostrej i szybkiej wymiany ciosów. Ta bezpardonowa wymiana trwała do końcowego gongu i w zasadzie miała wyrównany przebieg. Sielczak swoje zwycięstwo, stosunkiem głosów 2:1, zawdzięcza jedynie lepszej postawie w pierwszym starciu.

Boks w dobrym wydaniu oglądaliśmy również w walce „półśrednich" Jan Piński (Pogoń) — Rojewski, ale tylko w 1 rundzie. Rojewski rozpoczął pojedynek z mistrzem Polski w bardzo łagnym stylu. Stosując udane zwody raz po raz częstował Pińskiego celnymi kontrami. Do sensacji jednak było daleko. Już od połowy starcia inicjatywę przejął szczecinianin i swoją destrukcyjną robotą spowodował, że w 3 r. sędzia odesłał Rojewskiego do narożnika, ogłaszając zwycięstwo Pińskiego przez techniczny nokaut.

Pewnego rodzaju niespodziankę sprawił Czyż (waga półciężka) wygrywając po ciekawej walce z rutynowanym Zielińskim (Pogoń). W przyszłości gwardzi ci będą mieli z Czyża dużą pociechę. Jest on szybki, posiada silny cios i co najważniejsze wykazuje w walce dużo inicjatywy.

Nasza czołowa „mucha" Hajduga (Gw) musiał się porządnie napracować na zwycięstwo z Fraciklem. Wprawdzie posiada on już dobrą kondycję, ale w ataku jest on jeszcze stanowczo za chaotyczny.

W ciężkiej „bombardier" Lasek (Gw) zaczął swą walkę z Drewiczem w oszałamiającym tempie, tak że w pewnym momencie szczecinianin był bliski rezygnacji. Wystarczyła jedna celna kontra Drewicza, aby obraz walki zupełnie się zmienił. Lasek począł przetrzymywać, szamotać się i w rezultacie wywalczył problematyczny remis.

Przed rozpoczęciem meczu wszyscy obecni uczcili 1 minutową ciszą pamięć zmarłego tragicznie Mariana Ponanty.

J. W.

W 3 grupach II ligi

PIOTRKÓW, 5.8. (tel. wł.). Concordia Piotrków — Pafawag Wrocław 14:6. Sędziował na zmianę w ringu i na punkty Górny (W-wa) i Górski (Stalinogród), punktowali Loch (Stalinogród) i Mieczkowski (Kielce).

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Concordii): **Błaszczyk** zwyciężył 2:1 **Sztupeckiego, Łasek** zwyciężył **Woźniaka, Borowski** pokonał przez tko w 2 rundzie **Dobiję, Szaliński** przegrał remis do 2 z **Mrówką, Procho** wygrał w 3 rundzie przez dyskwalifikację z **Jackowiakiem, Kałużny** zwyciężył w 2 rundzie przez dyskwalifikację **Munki, Masiarek** przegrał w 3 rundzie przez tko z **Domińczukiem, Kubacki** pokonał w 2 rundzie przez tko **Miechajowicza, Wojnarowski** przegrał przez tko w 2 rundzie z **Krupińskim, Stec** zwyciężył stosunkiem 2 do remisu **Malarza.**

GLIWICE, 5.8 (tel. wł.). Stal Motor Łabędy — Brda Bydgoszcz 13:7.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy gospodarzy): **Romaniszyn** pokonał **Kujawę, Gruber** przegrał przez tko w 3 rundzie z **Kuncem, E. Prochnicki** uległ **Adamskiemu, Klenczar** pokonał **Przybysza, J. Prochnicki** uległ remisem do 2 **Prądzyńskiemu, Drogosz** wypunktował **Kulpę, Hartyniuk** wygrał 2:1 z **Kucharskim, R. Prochnicki** zremisował z **Planutisem, Wojciechowski** wygrał przez tko w 2 rundzie ze **Skupniowiczem, Jędrzejewski** pokonał **Niemczyka.**

POZNAŃ, 5.8 (tel. wł.). AZS Poznań — Wisła Kraków 10:10. Sędziowali na ringu: Leżański i Popiołek, na punkty: Lezochupski i Jakubowski. Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): **Mielczarek** zwyciężył **Panfila, Wolski** pokonał **Forysińskiego, Chotkiewicz** uległ **Kowalskiemu, Smrek** i **Sojka** (oba) Wisła) zdobyli punkty walkowerem z powodu braku przeciwników. **Swis** wypunktował **Bolesta, Jaworowicz** pokonał **Musiała** stosunkiem głosów 2:1. **Szafrański** przegrał z **Chodorowskim,** a **Dziemek** z **Krausem, Duda** zwyciężył **Kraja.**

KRAKÓW, 5.8 (tel. wł.) Cracovia — Stal Mielec 10:10. Sędziowali w ringu na zmianę Lisowski (W-wa) i Wilczyński (Opole), na punkty Fedorowicz (Stalinogród) i Golański (W-wa).

Wyniki (na pierwszym miejscu bokserzy Cracovii): **Brzeszczyk** przegrał na punkty z **Rynkarem, Isbrandt** pokonał na punkty **Klaczyńskiego, Burzyński** wygrał na punkty z **Mikowskim, Drabik** przegrał przez tko z **Soczewińskim, Domino** zwyciężył w wskutek dyskwalifikacji **Napierajskiego. Błasiak** I uległ na punkty **Pytlowi, Błasiak** II przegrał na skutek nadwagi do **Nowakowskiego, Kaminski II** zwyciężył, gdyż jego przeciwnik **Kustro** został zdyskwalifikowany w 3 starciu, **Kaminski I** zdobył punkty w.o. wskutek niestawienia się **Biela II, Górny** przegrał przez tko. w 3 rundzie z **Bielem I.**

RADOM, 5.8 (tel. wł.). Stal Radom — Gwardia Wrocław 13:7. Sędziowali na zmianę w ringu i na punkty: Kaskow (Łódź) i Kobielski (Lublin), na punkty — Markowski (Stalinogród) i Nowakowski (W-wa).

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): **Jelonkiewicz** wypunktował **Michułkę, Wojtowicz** wygrał z **Konradem, Rozpierski** uległ **Kasperczakowi, Trzepieciński** nie stawił się do spotkania z **Sobko** z powodu choroby. **Jastrzębski** zremisował z **Boettherem, Rusin** wygrał w 3 rundzie przez dyskwalifikację **Włodka, Ordyński** pokonał **Dudka, Bombalski** wygrał w 3 rundzie przez dyskwalifikację **Maciejewskiego, Majchrzak** zwyciężył **Domańskiego, Staniewski** przegrał z **Jeżem.**

OPOLE, 5.8 (tel. wł.). Gwardia Opole — ŁKS Włókniarz 14:6. Sędziował w ringu Żyradzki (Rzeszów), na punkty Koszliński (W-wa), Ruchulski (Ziel. Góra) i Misiorny (Poznań).

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): **Wartanowicz** wygrał na punkty ze **Stroińskim, Kubiak** na skutek rozcięcia łuku brwi 1 rundzie oddał punkty **Skapcowi, Panczyszyn** wygrał przez tko w 2 rundzie z **Kamińskim, Jędrychowski** przegrał na punkty z **Kowalskim, Kaczmarczyk** wygrał wysoko na punkty z **Irganiem, Owczarczyk** wygrał na skutek dyskwalifikacji w 3 rundzie **Tomaszewskiego, Zaczkiewicz** pokonał przez tko w 1 rundzie **Staszaka, Żuchowskiemu** poddał się w 1 rundzie **Haze, Krasek** zdobył punkty bez walki. **Kowalczyk** został poddany w 3 starciu **Gampemu.**

POZNAŃ, 5.8. (tel. wł.). Budowlani Poznań — Włókniarz Kalisz 12:8. Sędziowali: w ringu na punkty Gronowski (W-wa) i Idziak (Szczecin), na punkty Dall (W-wa), i Matura (Stalinogród).

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): **Litke** przegrał na punkty z **Niklasem, Kałużny** zwyciężył **Wojteckiego, Izydorczyk** uległ na punkty **Cozas'owi, Szukała** uznany został za zwycięzcę **Kalecińskiego, Kaczmarek** przegrał z **Obałą, Nowak** wypunktował **Walczaka, Trąbka** zwyciężył **Cyrana, Szkudlarek** wygrał z **Tomczykiem, Taczała** przegrał na punkty z **Warczakiem, Wituchowski** zdobył punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika.

ŁÓDŹ, 5.8 (tel. wł.). Gwardia Łódź — Budowlani Warszawa 9:11. Sędziowali w ringu na zmianę Tkacz (Stalinogród) i Marszałek (Opole).

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy gospodarzy): **Lik** nie rozstrzygnął spotkania z **Chomiszczakiem, Bień** przegrał w 3 rundzie przez dyskwalifikację z **Ostrowskim, Ambrozkiewicz** zdobył punkty dzięki dyskwalifikacji **Machowskiego** w 2 rundzie, **Kaczmarek** pokonał **Kubowicza, Konarzewski** zwyciężył stosunkiem głosów 2:1 **St. Łukomskiego, Zachara** uległ **A. Łukomskiemu, Debisz** przegrał przez dyskwalifikację w 3 rundzie z **Szymaniakiem, Wencel** uległ **Kwaśniewskiemu, Piórkowski** zmusił do poddania się w 2 rundzie **Kazanowskiego, Plecha** przegrał przez poddanie się w 1 rundzie z **Maniką.**

RZESZÓW, 5.8 (tel. wł.). Stal Stalowa Wola — Stal Gdańsk 10:10. Sędziowali w ringu: Brzeziński i Twardowski, na punkty: Kowaliński i Klapsia.

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): **Wiatrzyk** wypunktował **Glazika, Majewski — Kankę, Gołębiowski** uległ na punkty **Pinowskiemu, Arian** przegrał z **Makowskim, Arszeniak** wypunktował **Dymarkowskiego, Lipka** przegrał przez tko w 3 r. z **Markiewiczem, Algiert** wypunktował **Rogińskiego, Makówka** uległ problematycznie na punkty **Poleksowi II, Maternowski** wygrał ze **Zwejkiem** (oba) Janowiec) odniósł w 2 r. kontuzję, do chwili przerwania walki prowadził wyraźnie **Maternowski. Omelaniuk** przegrał przez tko w 3 r. z **Gugniewiczem.**

Michta i Smolarek najlepsi na ringu gdańskim

Gwardia Gdańsk—Warta 12:8

GDAŃSK, 5.8 (tel. wł.) Gwardia Gdańsk — Warta Poznań 12:8. Sędziowali w ringu Kujaszyński (Bydg.), na punkty: Eichler (Szczecin), Szpiczko (Białystok), i Miedzianowski (W-wa).

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii): **Justka** wypunktował **Kaczmarka, Michta** po zaciętej walce zwyciężył głosami 2 do remisu **rutynowanego Maneiskiego, Młyński** przegrał z **Zawackim, Fliśkowski** uległ **po najładniejszej walce doskonale usposobionemu Smolarkowi, Wolciechowski** pokonał głosami 2:1 **Wytyka, Borejsza** wygrał z **Lechem, Dampc** zdobył punkty walkowerem wobec braku przeciwnika. **Michalak** przegrał głosami 2 do remisu z **Frankiem, Korolewicz** wygrał przez poddanie się w 1 rundzie **Jądrzyka.**

Pierwsze spotkanie ligowe rozegrane w nowowybudowanej hali Stoczni Gdańskiej zgromadziło ponad 2 i pół tysiąca widzów, którzy w okresie dłuższej przerwy w mistrzostwach stęsknili się za dobrym boksem. Spotkanie nie zawiodło oczekiwań miłośników sportu pięściarskiego. Kilka walk stało na rzeczywiście dobrym poziomie i wykazało, że mimo początku sezonu oba zespoły, które się spotkały na gdańskim ringu nie zmarnowały letniej przerwy.

Wyjątkowo dobrze byli przygotowani pięściarze gdańskiej Gwardii, którzy zadziwili wprost doskonałą kondycją. Nawet ci, którzy przegrywali wyraźnie swoje walki, do końca nie zmniejszali tempa, walcząc ambitnie, do ostatniego gongu. Jeśli chodzi o drużynę gdańską to widać na niej wyraźny wpływ jej trenera Antkiewicza. Większość zawodników stosuje stałe walki znany nam dobrze z występów popularnego bombardiera Wybrzeża. Zwody, uniki, są w nie jednym wypadku dokładną kopią zwodów, stosowanych przez Antkiewicza. Niestety, ten styl walki ma tę ujemną stronę, że pozwala na zainkasowanie zbyt dużej liczby ciosów, a ponieważ nie wszyscy gdańszczanie mają jeszcze wystarczająco opanowaną technikę, więc nic dziwnego, że niektóre walki mimo dużego wkładu ambicji musieli przegrywać.

W zespole gdańskim bardzo dobrze zaprezentował się w wadze koguciej młodziutki Michta. Młody zawodnik gdański powinien w niedługim czasie dać jeszcze nieraz o sobie znać. Ma on duże szanse na wybicie się w tej wadze.

Bardzo ładną walkę stoczyli w wadze lekkiej Fliśkowski ze Smolarkiem. Zawodnik poznański zaprezentował się z jak najlepszej strony i mimo, że miał w osobie Fliśkowskiego niełatwego przeciwnika, przez całą prawie walkę panował niepodzielnie na ringu. Również Smolarek powinien niedługo znaleźć miejsce w kadrze reprezentacyjnej.

Wyjątkowo krótko trwała walka w wadze ciężkiej. Korolewicz nie wyzdrowiał jeszcze po chorobie jaka przebył w czasie oboru w Sopocie (czyrak). Mimo to jego walka z Jądrzykiem trwała niewiele ponad minutę. Kilka celnych ciosów Korolewicza i Jądrzyk ze skrzywioną twarzą podniósł rękę, poddając się przeciwnikowi. (St)

Lekkoatletyka za granicą

HELSINKI. Ostatnio rozegrane zawody lekkoatletyczne w Finlandii przyniosły następujące lepsze wyniki: młot — Hoffren 57,63 (najlepszy tegoroczny wynik fiński i rekord życiowy), Nostaja 55,17; kula — Koivisto 15,85, Maekinen 15,70, Ijaes 15,47, Saarinen 15,33 (nowy rekord życiowy), Perkko 15,24; w dal — Neikkilae 7,29 (rekord życiowy); Valkama — 7,17, wzwyż — Saiminen 1,97; tyczka — Miettinen 4,15, dysk — Ilvonen 48,70, Lammi 48,16; 400 m — Rekola 48,8, 800 m — Vuorisalo 1:53,5; 5000 m — Tuomaala 14:26,8 i 10000 m — 29:58,2, 200 m — Hellsten 21,7; 400 m pł. — Mildh 52,8.

OSLO. Na zawodach w Oslo Danielsen rzucił 82,15 (a nie 82,00). Seria Danielsena wynosiła: 80,55 — 78,00 — 76,00 — 75,00 — 82,15 i 78,07. Niemiec Will, który ustanowił rekord NRF rzucił 78,94. Z lepszych wyników odnotować należy czas 8:52,2 na 3000 m z przeszkodami Norwega Larsena. 10,7 na 100 m Amerykanina Whildena przed Nilsenem (N) 10,8 i Marsteenem (N) 11,0. Hirschl (USA) przebiegł 110 m pł. w 14,5. Landstroem (a nie Liegestroem) Fini. w tyczce 4,30, Koch (USA) w kuli 15,79 przed Norwegiem Stavem 15,38 i Amerykaninem Robertsonem 15,18.

MELBOURNE. Mimo sezonu zimowego lekkoatleci australijscy nie zaniedbują treningów. W Brisbane Stephen przebiegł 1500 m w 3:55,2. Porter skoczył wzwyż 1,93, w Sydney Mathews wyrównała przy pomyślnym wietrze rekord Australii na 100 m w 11,5 przed Cuthbert 11,6. Ten sam wiatr umożliwił Bromheadowi uzyskanie na 100 m czasu 10,6. Melhuish przebiegł 3000 m z przeszkodami w 9:13,6.

BRUKSELA. Belgia wygrała międzypaństwowy mecz w lekkoatletyce mężczyzn z Holandią 217,5 pkt: 199,5 pkt. odnosząc 12 zwycięstw, Holendrzy zajęli 8 pierwszych miejsc. Niektóre wyniki zwycięzców: 100 m Saat (H) 10,6 przed Van Thournout (B) 10,7; 200 m Van Thournout (B) 22,1 przed Germonprez (B) 22,4; 400 m Moens (B) 46,4 przed de Kroon (H) 48,7; 5000 m Herman (B) 14:50,4 przed Fekkes (H) 14:53,4.

PARYŻ. W Lille rozegrano 2 lekkoatletyczne mecze międzypaństwowe Francja — Belgia w konkurencjach kobiecych i juniorów. Oba wygrała Francja w stosunku 63:43 i 215:121.

PARYŻ. Husson poprawił swój własny rekord w rzucie młotem, osiągając 58,46.

MADRYT. W meczu lekkoatletycznym, rozegranym w Lizbonie Portugalia wygrała z Hiszpanią 108:102. Niezły wynik uzyskał Portugalczyk Fino na 100 m 10,7.

Na mistrzostwach pływackich Polski

W piątek: deszcz — zimno przeciętne wyniki

SERDECZNIE ŻAL było patrzeć w dniu otwarcia XXVIII mistrzostw Polski w pływaniu, na zawodniczki i zawodników kulących się przed startem z zimna. Przenikliwy chłodny wiatr, deszcz, duża fala — stwarzały warunki wykluczające możliwość ustanawiania dobrych wyników czy bicia rekordów życiowych. Całe szczęście, iż pływalnia CWKS ma podgrzewaną wodę, w przeciwnym bowiem razie najbardziej sensownym wyjściem z sytuacji byłoby przerwanie zawodów. Tak się jednak nie stało. Przy temperaturze 16 stopni ze słupków starowych co chwila wskakiwali do wody pływacy, walcząc o pierwsze miejsca w eliminacjach i finałach.

Pierwszą konkurencją finałów był wyścig na 400 m dowolnym kobiet. Nie dostarczył on większych emocji. Od startu przez 350 m. prowadziła o głowę Szulcówna, a tuż za nią jak cień płynęła Lubieniecka. Dopiero na ostatnim nawrocie rozpoczęła się walka o zwycięstwo. Przez moment wydawało się, że najszybsza pływaczka w stylu dowolnym — Szulcówna — przegra z ambitnie płynącą wrocławianką Lubieniecką. Rekordzistka Polski na 100 m dow. zwiększa jednak częstotliwość uderzeń rąk i nóg o wodę i po 380 metrach prowadzi już z różnicą ok. 2 m. Kolejność na mecie nie ulegla zmianie.

Z młodych dziewcząt należy wyróżnić Danutę Baraniuk, Irenę Kilikę i Paczułę.

100 m dow. mężczyzn najbardziej chyba emocjonuje i elektryzuje widownię, nawet gdy czasy uzyskiwane przez zawodników są słabe. Z ósemki kandydatów do mistrzowskiego tytułu faworytem był Tolkaczewski. Na drugim miejscu stawiano Mroczkowskiego. Sam bieg skorygował jednak te przewidywania. Pierwszy po 50 m na nawrocie jest Zimny i krótkim efektownym rzutem rąk odrywa się od ściany do przepłynięcia następnych metrów. Tuż za nim długimi, dynamicznymi pociągnięciami sunie Tolkaczewski. Na 25 m przed metą wrocławianin przyspiesza, zwiększa i tak dobrą szybkość i pierwszy dotyka ściany basenu. O ułamki sekundy za nim jest Zimny, jako trzeci kończy bieg Mroczkowski.

Kiedy patrzę na dwie sylwetki — jedną wysoką, muskularną Raczyńskiego i silną, krępą postawę Kriezego, zawsze zadaję sobie pytanie, kiedy ci utalentowani delfiniści osiągną wyniki na klasę europejską. W sobotę mieliśmy szczególną okazję porównać klasę obydwu zawodników, bowiem w wyścigu finałowym płynęli tuż obok siebie. Po strzale startera na czoło wyszedł Krieze. Płynął spokojnie trzytaktowym delfinem (jedno pociągnięcie rąk na trzy uderzenia nóg o wodę). Raczyński znajdował się cały czas tuż za nim, płynąc dwutaktem. Ta kolejność utrzymała się przez 150 m. Na jakieś 40 m przed końcem wyścigu Raczyński zdobywa się na finisz. Nie był on ani tak szybki, ani tak dynamiczny jak rok temu i naszemu rekordziście trudno było zdobyć poważniejszą przewagę.

Trzeba stwierdzić, że Krieze popełnił mały błąd. Zamiast wolniejszego, trzytaktowego uderzenia, powinien zastosować krótsze, szybsze pociągnięcia rąk i wówczas miałby realne szanse na zajęcie pierwszego miejsca. Wygrał Raczyński, będąc minimalnie szybszy na finiszu.

Kto z pozostałych zawodników zasługuje na szczególne wyróżnienie? Chyba Czyż. Ten młody, urodzony w 1938 roku chłopak posiada doskonałe warunki fizyczne predestynujące go do wielkich wyników. Czy o nim usłyszymy jeszcze — niewątpliwie, gdy potraktuje poważnie sport pływacki.

WYNIKI

Kobiety: 400 m dow. — 1 Szulc. Gw. Pozn. — 5.45,2; 2. Lubieniecka, Stal Wr. — 5.48,1; 3. Werakso, Kol. W-wa — 5.55,8 (5.52,1); 4. Furnal, Sp. Wr. — 5.56,1; 5. Pogorzałek, Bud. St-gród — 5.56,2; 6. Baraniuk, Sp. Wr. — 6.10,0; 7. Kilka, St. St-gród — 6.10,0; 8. Pazcuła, Sp Byt. — 6.10,8.

100 m klas. — 1. Prochownik, Wł. Szcz. — 1.26,2; 2. Jera, CWKS W-wa — 1.26,3 (1.25,5); 3. Różańczewska, St. Wr. — 1.29,9; 4. Romanowska, Start Gd. — 1.30,1; 5. Kubiaczyk, Kol. Pozn. — 1.32,4; 6. Smoczek, Bud. St-gród — 1.32,7; 7. Drzyzga, AZS AWF — 1.33,3. Pływające tylko w eliminacjach Jaśkiewiczowa uzyskała 1.25,1.

4 × 100 zmiennym — 1. Stal — 5.29,3; 2. Górnik I — 5.43,3; 3. CWKS — 5.45,1; 4. Kolejarz — 5.50,9.

Mężczyźni: 200 m mot. — 1. Raczyński, Sp. Szcz. — 2.35,1; 2. Krieze, CWKS — 2.35,3; 3. Kraska, CWKS — 2.43,1; 4. Lewandowski, Flota — 2.43,3; 5. Czyż, Kol. Poznań — 2.44,1 (2.43,5); 6. Salamon, Flota — 2.49,1; 7. Robiński, Flota — 2.51,0; 8. Szperling, CWKS Łódź — 2.53,1 (2.50,7).

100 m dow. — 1. Tolkaczewski, Sp. Wr. — 58,7; 2. Zimny, CWKS — 59,2; 3. Mroczkowski, CWKS — 1.00,4; 4. Puchała, CWKS — 1.00,9; 5. Belczyk, Flota — 1.01,4 (1.01,1); 6. Ludwikowski, St. W-wa — 1.01,6; 7. Belczyk, Sp. Kr. — 1.03,1 (1.01,7). 8. Frendler, Sp. W-wa — 1.03,7 (1.02,9).

4 × 100 m zmiennym — 1. CWKS I — 4.30,6; 2. CWKS II — 4.37,8; 3. Sparta I — 4.39,8; 4. Kolejarz — 4.49,3.

W. D.

Wielkie wyniki na 100 m

TRWAJĄCA już kilka tygodni wielka seria rekordów świata doczekała się wspaniałego ukoronowania. W piątek na berlińskim stadionie amerykański sprinter Willie Williams przebiegł dystans 100 m w czasie 10,1, a więc o 0,1 sek. lepiej od rekordu świata, należącego od 20 lat do trzykrotnego mistrza olimpijskiego z Berlina Jesse Owensa, a wyrównanego później przez ośmiu innych biegaczy. Czas Williamsa mierzony był na trzech stoperach, a siła wiatru wynosiła 0,7 m na sekundę (dozwolona — 2,0 m/sek.). Tak więc zapewne nie nastąpi na przeszkodzie aby rezultat ten został uznany za oficjalny rekord świata. W dzień później rekord Williamsa wyrównał drugi Murzyn amerykański Murchison. W niedzielę Williams powtórzył znów swój fenomenalny rezultat.

Williams i Murchison dokonali wielkiego wyczynu. Dystans 100 m należy do tych konkurencji, gdzie poprawa rekordu wydawała się już naprawdę niemożliwa. Przed 20 laty Owens był wielkim objawieniem w biegach krótkich. Zdołał on uzyskać na tym dystansie fantastyczny wówczas rekord 10,2. Z biegiem lat bezustannie podnosił się poziom lekkoatletyki światowej. Rekordy świata „pękały" z każdym rokiem. Wynik Owensa zwycięsko opierał się jednak nowym biegaczom. Kilku z nich zdołało osiągnąć ten sam wynik, ale żaden z nich nie pobił rekordu Owensa. Oto historia rekordu świata na 100 m:

10.6	D. F. Lippincott, USA	1912
10.6	J. V. Scholz, USA	1920
10.4	C. W. Paddock, USA	1921
10.4	E. Tolan, USA	1929
10.3	P. Williams, Kanada	1930
10.3	E. Tolan, USA	1932
10.3	R. Metcalfe, USA	1933
10.3	E. Peacock, USA	1934
10.3	C. D. Berger, Holandia	1934
10.3	R. Yoshioka, Japonia	1935
10.2	J. Owens, USA	1936
10.2	H. Davis, USA	1941
10.2	L. La Beach, Panama	1948
10.2	N. H. Ewell, USA	1948
10.2	D. Bailey, Anglia	1951
10.2	H. Fuetterer, NRF	1954
10.2	B. Morrow, USA	1956
10.2	I. Murchison, USA	1956
10.2	T. Baker, USA	1956
10.1	W. Williams, USA	1956
10.1	I. Murchison, USA	1956

Galeria największych mistrzów sprintu wzbogaciła się jak w żadnym innym roku aż o 4 nowe nazwiska. Dla ścisłości trzeba jednak podać, że czas 10,1 uzyskał w 1950 r. Panamczyk La Beach. Rezultat ten padł jednak przy sprzyjającym wietrze i chociaż figuruje jako rekord Panamy nie został zatwierdzony jako rekord świata. Również Jesse Owens nie był pierwszym biegaczem, jakiemu udało się przebiec 100 m w 10,2. Już w r. 1921 wielka gwiazda sprintu w latach po pierwszej wojnie światowej Charlie W. Paddock przebiegł 110 yardów (100,58 m) w 10,2. I ten wynik nie został jednak zatwierdzony jako rekord.

Willie Williams i I. Murchison, a zwłaszcza ten pierwszy, prześcignęli swych wielkich poprzedników w chwili najmniej spodziewanej. Trzeba bowiem wiedzieć, że Williams nie będzie startował w Melbourne, gdyż... nie zakwalifikował się do drużyny olimpijskiej swego kraju. Podczas eliminacji przedolimpijskich wyprzedzili go Morrow, Murchison i Baker.

Z. G.

W sobotę: pogoda lepsza wyniki nie

Z NIECHĘCAJĄCA zawodników, sędziów i widzów w pierwszym dniu zawodów pogoda, w sobotę zmieniła się na lepsze. Zza chmur wyjrzało słońce a zamiast nieznośnego deszczu wiał lekki wiatr. Wraz z pogodą poprawiły się humory i samopoczucie zawodników.

Tak się składa, że najpiękniejszą walkę, najbardziej zaciętą zmagania, oglądaliśmy w eliminacjach, kiedy to pływacy walczyli o prawo startu w finale. Tymi, którzy wzruszyli widownię byli dwaj bracia Belczykowie. Jeden — Edward, żołnierz Marynarki Wojennej, a drugi młodszy od Edwarda o pięć lat — Ludwik — przez całe 400 m głośno dopingowani przez zawodników, walczyli nieomal o każdy centymetr. Wygrał starszy, ale 16-letni Ludwik zasłużył na gorące brawa. A w finale? W czasie nieobecności Gremlowskiego, bezkonkurencyjny okazał się Tolkaczewski. W tym biegu bardzo dobrze popłynęli Lewicki, Czubak i Puchała.

**Marek! Marek! Petrusewicz dla warszawiaków jest wciąż tym samym młodziutkim pływakiem, który gnał im sprzed oczu po starcie na długo pod wodą. Jego rzadko spotykany start pod wodą u wielu miłośników pływania do dziś wzbudza podziw, choć wiele zmieniło się od czasu, gdy Marek był rekordzistą świata na 100 m klas. i jednym z najlepszych pływaków na 200 m klas. na świecie. W sobotę Petrusewicz przewagę uzyskał już po 40 m, które przepłynął pod wodą, a następnie powiększył ją na drugiej pięćdziesiątce. Ostatnie metry wykazały jednak, że Petrusewicz w dalszym ciągu nie wytrzymuje dłuższego dystansu. Szczególnie wyraźnie rzucało się to w oczy, gdy Kłopotowski rozpoczął finisz. Wówczas Marek zdawał się stać w miejscu.

Pierwszy trening Polaków w Zagrzebiu przed Tour d'Europe

ZAGRZEB 5.8. (tel. wł.). Chodzi do rozpoczęcia największej kolarskiej imprezy Dookoła Europy dzielą nas zaledwie 2 dni w mieście startowym Zagrzebiu panuje dziś jeszcze martwa cisza. Organizatorzy zapowiedzieli swój przyjazd z Paryża dopiero na poniedziałkowy wieczór i wtedy właśnie rozpocznie się wielki ruch, odprawy, wtedy ukażą się na mieście afisze, również w poniedziałek zjadą pierwsze poza Polakami ekipy kolarskie.

Zawodnicy nasi zakwaterowani zostali w Domu Akademickim, który od jutra będzie również siedzibą Komitetu Organizacyjnego Wyścigu. Chłopcy dość dotkliwie odczuli podróż, która dała im się poważnie we znaki, równie ta samolotem jak i całonocna podróż w zatłoczonym wagonie kolejowym z Belgradu do Zagrzebia. W sobotę odbyli oni pierwszy trening po którym skarżyli się, iż nogi się zupełnie „zastały".

W niedzielę pojechali poza miasto, przebywając pierwsze 60 km trasy pierwszego etapu wyścigu (razem 120 km). Nawierzchnia jest doskonała na zmianę beton i asfalt. Ta treningowa wycieczka bardzo się naszym zawodnikom przydała i poczuli się znacznie lepiej.

Wł. Wandor

W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych

Włodzimierz Kuc na 10 km—28:57,8

Dokończenie ze str. 1

konkurencje lekkoatletyczne (piszemy o nich osobno) a następnie po kolejnych dwóch pokazach masowych na stadion ze wiała burza oklasków. To witano kolarzy, którzy kończyli ostatni etap wyścigu na trasie Moskwa — Charków — Kijów — Mińsk — Moskwa długości ponad 2[illegible] km. Pierwszy na mecie w Moskwie zameldował się reprezentant Moskwy Kotew ale łącznie w konkurencji indywidualnej zwycięstwo przypadło Kapitanowowi (Moskwa), który na poprzednich etapach wywalczył sobie dużą przewagę, a na mecie w Moskwie był trzeci. Uzyskał on czas łączny 65.32,42. Drugi był Durzkow (RFZSSR) — 65.35,55. Drużynowo wygrała reprezentacja Moskwy — 205.08,24 przed Ukrainą — 205.43,44 i Rosyjską Federacją.

Program niedzieli zakończyli piłkarze CDSA — Dynamo Moskwa, którzy walczyli jednak nie w ramach Spartakiady ale o punkty ligowe. Tradycyjne derby moskiewskie stały na dobrym poziomie i zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (2:1). Mecz był interesujący i obfitował w wiele ciekawych sytuacji. Dynamowcy mimo że byli zespołem technicznie lepszym, można mówić o szczęściu, gdyż uratowali punkt dosłownie na 15 sekund przed końcowym gwizdkiem, wykorzystując rzut karny podyktowany za rękę na polu karnym.

Obraz niedzielnych emocji na stadionie w Łużnikach nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć o dwóch pozostałych pokazach gimnastyki zespołowej w wykonaniu 1000 studentów WF oraz liczącej 2300 osób kolumny sportowców związkowych zrzeszeń. Oba pokazy stały na bardzo wysokim poziomie sportowym.

Jerzy Mrzygłód

MOSKWA, 5.8. (tel. wł.). Nie jest tajemnicą, że 100 tysięcy serc na stadionie w Łużnikach biło w niedzielę nadzieją iż w pierwszym dniu Spartakiady padnie rekord świata. Nie lecz celu zresztą wstawiono do niedzielnego programu bieg na 10 km. Włodzimierz Kuc, stanął jednak przed olbrzymim zadaniem, które tym razem przekraczało jego siły. Utracił niedawno na rzecz Iharosa swój rekord świata na tym dystansie 17,4 sek. o jakie wyprzedził go doskonały Węgier — było ponad siły radzieckiego biegacza. Obecność Anufriewa, Czerniawskiego i kilkunastu innych zawodników niewiele przydała się Kucowi w tym biegu.

Kuc z miejsca po strzale wyrwał się do przodu... i od tej pory jego partnerem biegu był już tylko spiker, informujący dokładnie wszystkich o pojedynku jaki toczy Kuc z rekordem. Drugim partnerem Kuca był w tym biegu dopingujący go gorąco stadion. Porównywanie na bieżąco rezultatów tego zawodnika z wynikami jego biegu, który poprzednio stanowił rekord świata, było dodatkowym bodźcem dla widowni i prawdopodobnie również dla Kuca.

Pierwsze okrążenie (pierwszy kilometr) szło szybkie: 2.51,0. Drugi kilometr przebiega Kuc z regularnością zegarka znów w czasie 2.51,0. A więc już jest w sumie o sekundę szybszy niż w tamtym rekordowym biegu. Pozostali konkurenci odstają coraz bardziej do tyłu, zawodnik w czerwonej koszulce po 2 km ma już ok. 70 metrów przewagi. Pozostałą stawkę biegaczy prowadzą Anufriew i Czerniowski. Na 3 km Kuc jednak wyraźnie zwalnia. Odległość między nim a partnerami rośnie wprawdzie dalej, ale teraz na twarzy prowadzącego wyścig biegacza widać już oznaki zmęczenia, jego ramiona nie pracują już tak swobodnie. Czas tego kilometra jest wyraźnie gorszy — 2.59,0. Kryzys nie trwa jednak długo. Trybuny brzmią dopingiem. Kuc przyspiesza...

Na półmetku rezultat nie zapowiada nadal rekordowego wyniku. Po pobiciu rekordu Iharosa nie ma już oczywiście mowy, a w dodatku czas Kuca na 5 km jest nadal gorszy od poprzedniego rekordowego biegu o 4,5 sek. — 14.30,5. Szósty kilometr Kuc wyraźnie przyśpiesza, uzyskuje 2.51,5 nadrabiając nieco ze straconnych poprzednio sekund, ale na 7 km znów przeżywa kryzys. Jego krok jest cięższy. Spiker informuje, że rezultat Kuca jest nadal gorszy od dawnego rezultatu w rekordowym biegu.

Na 8 km Włodzimierz Kuc łapie jednak drugi oddech. Trybuny huczą teraz dopingiem bez przerwy. Kuc przyśpiesza i na 8 km jest już minimalnie lepszy od poprzedniego harmonogramu. Rekord ZSRR wiał w powietrzu. Po 8 i pół km Kuc ma już 4 sek. przewagi nad swym poprzednim rekordowym czasem. Biegnie jeszcze kilka okrążeń, na których dubluje większość swych partnerów i wreszcie finiszuje. Ostatnie 1000 metrów nie jest najszybsze.

Finisz Kuca nie jest błyskotliwy, mimo to starcza na uzyskanie rezultatu 28.57,8, co jest nowym rekordem ZSRR i drugim wynikiem na 10 km w historii lekkoatletyki.

Międzyczasy: 400 m — 64,5; 1000 m — 2.51,0; 1500 m — 4.17,0; 2000 m — 5.42,0; 3000 m — 8.41,0; 4000 m — 11.33,5; 5000 m — 14.30,5; 6000 m — 17.22,0; 7000 m — 20.20,0; 8000 m — 23.11,5; 9000 m — 26.06,0.

Drugi rekord ZSRR jaki oklaskiwaliśmy w niedzielę na stadionie w Łużnikach pobiła sztafeta męska 4 × 200 m biegnąca w składzie Tokariew, Sucharjew, Bartieniew, Ignatiew, uzyskując wynik zaledwie o 0,7 sek gorszy od rekordu świata — 1.24,7. Najlepiej w sztafecie reprezentacji pobiegli dwaj ostatni zawodnicy, nowiem przez 400 metrów od startu sztafeta Moskwy walczyła z reprezentacją na równi.

W pozostałych konkurencjach lekkoatletycznych, którymi były sztafety nietypowe, lekkoatleci i lekkoatleci nie zademonstrowali jeszcze olimpijskiej formy. Szczególnie dużo poniżej swych możliwości pobiegli reprezentacyjni średniodystansowcy w sztafecie 4 × 1500 m.

Nie zachwyciła tym bardziej sztafeta męska 4 × 800 m w której reprezentacja ZSRR doznała nieoczekiwanej porażki z drużyną Moskwy. Był to jednak bieg niezwykle emocjonujący, gdyż na każdej zmianie prowadzenie zmieniało się i losy tego biegu ważyły się do ostatnich metrów.

Wśród kobiet omal nie doszło do niespodzianki w biegu sztafetowym 4 × 200 m, w której sztafeta reprezentacyjna w składzie: Kriepkina, Koszyjewa, Itkina, Boczkarjewa wygrała po bardzo zażartej walce z reprezentantkami Leningradu różnicą zaledwie 1 metra na taśmie.

W biegu 3 × 800 m zadowalającą formę wykazała jedynie biegnąca na ostatniej zmianie rekordzistka świata na tym dystansie Otkalenko, która uzyskała na swym odcinku czas w granicach 2.11,0.

WYNIKI

Mężczyźni: 10 km: 1. Kuc, Moskwa — 28.57,8 (rekord ZSRR), 2. Czerniowski, Ukraina — 29.50,4; 3. Anufriew, Ukraina — 29.54,0; 4 × 800 m — 1. Moskwa — 7.34,2; 2. Reprezentacja — 7.35,8; 3. Ukraina — 7.39,4; 4 × 200 m — 1. Reprezentacja — 1.24,7 (rek. ZSRR); 2. Leningrad — 1.25,8; 4 × 1500 m — 1. Reprezentacja — 15.31,0; 2. Moskwa; 3. Rosyjska Federacja.

Kobiety: 3 × 800 m — 1. Reprezentacja — 6.39,8; 2. Leningrad — 6.48,6; 3. Rosyjska Federacja — 6.49,8; 4 × 200 m — 1. Reprezentacja — 1.37,7; 2. Leningrad — 1.37,8; 3. Moskwa — 1.37,9.

J. M.

AZS Wrocław ma najlepszych wioślarzy

W Kruszwicy bez rewelacji

Piętnasty tytuł Teodora Kocerki

KRUSZWICA 5.8 (tel. wł.). W dniach 3—4 sierpnia na torze regatowym w Kruszwicy odbyły się jubileuszowe XXX wioślarskie mistrzostwa Polski. W których reprezentowane były 23 sekcje wioślarskie i startowało około 160 zawodników. XXX wioślarskie mistrzostwa Polski były ostatecznym egzaminem naszej czołówki wioślarskiej przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy. Po zakończeniu zawodów zebrała się w Kruszwicy rada trenerów wioślarskich, która ustaliła przypuszczalny skład naszej ekipy na wyjazd do Jugosławii. Mistrzostwa dały również okazję startu dla licznego zaplecza wioślarskiego — zawodników II klasy, z których około 400 zgłosiło się na starcie w Kruszwicy. W czasie mistrzostw panowała pogoda słoneczna, jednak dość silny przeciwny wiatr powodował, iż czasy były słabsze.

Uroczyste otwarcie XXX mistrzostw nastąpiło w sobotę.

Najciekawszą konkurencję pierwszego dnia zawodów był niewątpliwie bieg czwórek. Ostra, pasjonująca walka między AZS Wrocław i CWKS Bydgoszcz toczyła się od startu do mety. AZS wywalczył minimalną przewagę na pierwszym odcinku i cały czas musiał odpierać nieustanne, niebezpieczne ataki CWKS. Najdramatyczniejsze momenty walki rozegrały się na finiszu. Na 20 m przed metą załakowy CWKS Knapp zemdlał, a czwórka AZS przechyliła ostatecznie szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Nieoczekiwany przebieg miał bieg dwójek podwójnych kobiet. Prowadziły go mając zapewnione zwycięstwo od startu włoślarki AZS Warszawa, jednak na 100 m przed metą najechały na osadę AZS Bydgoszcz — Poznań, za co zostały zdyskwalifikowane. W powtórzonym biegu zwycięstwo odniosła kombinowana załoga AZS Bydgoszcz—Poznań przed Budowlanymi Warszawa.

W jedynkach męskich nasz czołowy wioślarz Kocerka miał od startu przewagę długości 3—4 łodzi przed następnym zawodnikiem — Gałązką z Gwardii Warszawa. Gałązka ambitnie wiosłował i dzięki temu wpadł na metę z różnicą tylko 10 sek. za mistrzem z Henley. U Kocerki widać teraz pewną odpoczynkową fazę formy — jej wzrost planuje on sobie chyba dopiero później, na mistrzostwa Europy.

Ostatni dzień mistrzostw, w niedzielę, zaczął się dość pechowo dla AZS Wrocław. W biegu czwórek męskich bez sternika osada ta prowadziła pewnie przed CWKS aż do mety, tak, że wszyscy pewni byli, iż wrocławianie zdobędą drugi z kolei tytuł mistrzowski. Niestety, na finiszu wioślarzy AZS Wrocław zawiodły nerwy — zajechali oni tor CWKS, za co zostali zdyskwalifikowani przez komisję sędziowską, a tytuł mistrzowski przypadł wojskowym.

Ze względu na udział Kocerki — duże zainteresowanie wzbudził bieg dwójek podwójnych mężczyzn, choć właściwie jest to jedna ze słabszych naszych konkurencji. Dwójkę byłego mistrza Polski, AZS Poznań, czekało ciężkie zadanie rywalizowania z osadą Kocerki. Mecz toczył się pod znakiem dużej przewagi (na mecie prawie trzech długości) osady AZS Bydgoszcz. W rezultacie zasłużony mistrz sportu uzyskał na mecie dwójek podwójnych swój piętnasty tytuł mistrza Polski, ale udział Bonine w walce o zwycięstwo był stanowczo zbyt mały.

W konkurencji kobiet w niedzielę największe zainteresowanie wzbudziły biegi czwórek podwójnych, jedynek i ósemek. W pierwszym „świętą wojnę" toczyły osady AZS Kraków i Warszawa. Lepszą okazała się czwórka krakowianek, lecz zwycięstwo nie przyszło im łatwo.

W jedynkach Jezierska-Andrzejczykowa nie osiągnęła dobrego czasu, na finiszu trochę „spuchła". Nie miała zbyt dobrej końcówki, choć Makowską wyprzedziła o 3—4 długości.

Imponująco pod względem ilościowym wypadł start zawodników II klasy. Przedbiegi tej grupy musiały się już rozpocząć w piątek, a finały w większości konkurencji II klasy odbywały się równolegle i były klasyfikowane podwójnie. Zaciętością nieraz przewyższały one biegi mistrzowskie, a start niektórych zawodników II klasy wypadł bardzo obiecująco. Wyróżniły się np. w II klasie: ósemka AZS Wrocław, męska i kobieca ósemka Sparty Warszawa; w jedynkach niezły poziom zademonstrowali Barański z AZS Wrocław i Niedzielski z Gwardii Warszawa.

Wyniki

Czwórki mężczyzn — 1. AZS Wrocław (Blasiński, Grańczyk, Paradowski, Nietupski sternik Mainka) — 6,06,3. 2. CWKS Bydgoszcz — 7,10,9, 3. Kolejarz Grudziądz — 7,30,0.

Dwójka podwójna kobiet — 1. AZS Bydgoszcz (Poniatowska, Przewoźna) — 3,00,0, 2. Budowlani Warszawa — (Pawłowska, Grzelak) — 4,07,6 AZS Warszawa — zdyskwalifikowana.

Jedynki mężczyzn — Teodor Kocerka AZS Bydgoszcz — 7,59,1, 2. Gałązka Gwardia Warszawa — 8,10,2, 3. Bonin AZS Bydgoszcz — 8,35,3.

Dwójka bez sternika mężczyzn — 1. Stal Bydgoszcz (Poniatowski, Kocerka Henryk) — 7,35,5, 2. AZS Wrocław (Antkowiak, Dakszewicz)— 7,40,5, 3. Gwardia Warszawa (Śmietanko, Siok) — 7,51,5.

Dwójki mężczyzn — 1. AZS Wrocław (Szwarcer, Jagodziński sternik Mainka) — 8,23,5, 2. CWKS Bydgoszcz — 8,34,0, 3. Stal Bydgoszcz — 8,45,0.

Czwórka bez sternika mężczyzn 1. CWKS Bydgoszcz — 6,41,5, 2. Gwardia Warszawa — 7,10, AZS Wrocław — zdyskwalifikowany.

Czwórki wagi lekkiej mężczyzn — 1. Stal Bydgoszcz 7,06,5, 2. CWKS Bydgoszcz — 7,13,8, 3. AZS Wrocław — 7,14,9.

Czwórki podwójne kobiet — 1. AZS Kraków — 3,61,3, 2. AZS Warszawa — 3,58,8.

Jedynki kobiet — 1. Andrzejczykowa CWKS Bydgoszcz — 4,11, 2. Makowska AZS Kraków — 4,16,6, 3. Poniatowska AZS Bydgoszcz — 4,31,2.

Ósemki kobiet — 1. Kolejarz Bydgoszcz — 3,41,2, 2. AZS Warszawa — 3,44,6, 3. AZS Wrocław — 3,51,9.

Dwójki podwójne mężczyzn — 1. AZS Bydgoszcz (Kocerka Teodor i Bonin) — 7,10,3, 2. AZS Poznań — 7,17,6, 3. CWKS Bydgoszcz — 7,29,5.

Ósemki mężczyzn — 1. AZS Wrocław — 6,17,1, 2. Stal Bydgoszcz — 6,23,0, 3. Budowlani Płock — 6,32,7.

Czwórki kobiet — 1. Kolejarz Bydgoszcz — 3,48,3, 2. AZS Warszawa — 4,01,2, 3. AZS Poznań — 4,04,1.

Punktacja ogólna: 1. AZS Wrocław 238 pkt, 2. CWKS Bydgoszcz — 188 pkt, 3. AZS Warszawa — 129,5 pkt, 4. Kolejarz Bydgoszcz — 125 pkt, 5. Stal Bydgoszcz — 115 pkt, 6. AZS Kraków — 79 pkt.

Klasa II

Jedynki kobiet — AZS Wrocław (Klimza) — 4,14,0.

Ósemka mężczyzn — bieg I — AZS Wrocław — 6,30,6. Dwójka podwójna — Kolejarz Bydgoszcz — (Czarnecki, Trzaskowski) 7,33,5. Czwórka podwójna kobiet — Sparta Poznań 4,19,5. Jedynki mężczyzn — 1. Niedzielski (Gwardia Warszawa) — 9,00,0. Bieg II — Barański (AZS Wrocław) — 8,48,3. Ósemki kobiet — Sparta Warszawa — 3,50,6.

Dwójki bez sternika mężczyzn — 1. CWKS Bydgoszcz 8,14,6. Czwórki mężczyzn — bieg I CWKS Bydgoszcz 7,53,4, AZS Wrocław — 7,40,1. Dwójki podwójne kobiet — AZS Gdańsk — Warszawa — 4,04,1. Czwórka kobiet — Start Warszawa 4,05,2.

Z. Meduska

Tołkaczewski i Gellner bohaterami III dnia mistrzostw

Dokończenie ze str. 1

200 m grzb: 1. Sambala, CWKS — 2.33,1, 2. Józef Lutomski, Gw. Pozn — 2.35,5, 3. Kędzia, CWKS — 2.36,2, 4. Cichocki, Kol. W-wa — 2.36,6, 5. Bontecki, CWKS Łódź — 2.36,9, 6. Kicliński, St. Łódź — 2.38,2, (rek. Polski młodz.), 7. Marjański, CWKS — 2.39,0, 8. Wojciechowski, Sp. W-wa — 2.40,1.

100 m klas: 1. Mach, Flota — 1.14,1, 2. Petrusewicz, CWKS — 1.14,3, 3. Kłopotowski, Śp. W-wa — 1.16,7, 4. Derentowicz, CWKS — 1.17,5, 5. Galon, Flota — 1.18,3, (1.18,1), 6. Kornas, Bud. St-gród — 1.17,6, Kuklok, St. Gliwice — 1.18,6, (1.18,0), 8. Polomski, St. Wr. — 1.19,0 (1.18,8).

4 × 100 m dow. kobiet: 1. Stal — 4.58,2, 2. Gwardia I — 5.00,7, 3. Sparta II — 5.15,5, 4. CWKS — 5.20,0.

4 × 200 m dow. mężczyzn: 1. CWKS I — 9.17,2, 2. Sparta I — 9.36,4, 3. CWKS II — 9.44,0, 4. Sparta II — 9.46,5.

Skoki z trampoliny: kobiety — 1. Chrząszcz-Bartkowiak, CWKS — 116,40 pkt, 2. Skopek, Bud. Byt. — 98,77, 3. Wojczewska, AZS AWF — 94,87;

mężczyźni — 1. Jońca, CWKS — 130,71 pkt, 2. Rekas, Gw. W-wa — 131,85, 3. Baklarz, Gw. Pozn. — 127,98, 4. H. Bochynek, Gw. St-gród — 110,20 5. Z. Bochynek, Bud. St-gród — 107,51.

Wieża mężczyzn: 1. H. Bochynek, Bud. St-gród — 122,15 pkt, 2. Z. Bochynek, Gw. St-gród — 97,75, 3. Cieślak, Sp. Wr. — 86,90.

(Wyniki podane w nawiasach uzyskiwane były w eliminacjach).

W. Duński

Waruś wygrał puchar Pienin

SZCZAWNICA 5.8. (tel. wł.). W dniach 4 i 5 bm. rozegrano na Dunajcu zawody kajakowe o puchar Pienin, w których obok czołowych zawodników Polski startowali kajakowcy CSR. W pierwszym dniu rozegrano długodystansowy wyścig z metą w Szczawnicy, skąd w drugim dniu uczestnicy startowali do slalomu górskiego w przełomie Dunajca.

Wyścig długodystansowy w konkurencji jedynek wygrał Józef Waruś (Sparta Szczawnica) 1,55,47,5 przed kolegą klubowym Ciecierką i Węglarzem (CWKS Bydgoszcz). Zawodnicy CSR zajęli dalsze miejsca, m. in. Placek 8 a Cibak 9 miejsce.

W konkurencji dwójek pierwsze miejsce zajęła osada szczawnickiej Sparty w składzie Władysław Piecyk i Caja 1,22,34 przed osadą bydgoskiego CWKS (Kaplianiak — Br. Waruś) oraz drugą osadą szczawnickiej Sparty.

Dwójka Czechosłowaków zajęła czwarte miejsce, w czasie o 20 min. 25 sek gorszym od zwycięzcy.

Górski slalom w konkurencji kobiet wygrała zawodniczka Slovana Jezdna 365,4 pkt przed Julią Waruś (Sparta Szczawnica) i Ewą Łabuzą (Start Kraków).

Wśród mężczyzn w konkurencji juniorów zwyciężył Czechosłowak Sikora (Slovan) 394,1 pkt. przed zawodnikami szczawnickiej Sparty Sarapą i Majerczakiem.

Wśród seniorów pierwszym był Wł. Piecyk Sparta Szczawnica 249,4 pkt. przed Czechosłowakiem Sibakiem i St. Warusiem (Sparta Szczawnica).

W łącznej punktacji na tzw. kombinację górską pierwsze miejsce zdobył Józef Waruś (Sparta Szczawnica) 2 śpkt. przed Ciesielką (Sparta Szczawnica) 24 pkt. i Bednarczykiem (Star Kraków).

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Sparta Szczawnica 149 pkt. przed Slovanem (CSR) 102 pkt. (Startem Kraków) 63 pkt. CWKS Bydgoszcz 17 pkt. AZS Kraków — 13 pkt. i Unią Tarnów 6 pkt.

Z polskiego podwórka olimpijskiego

POLSCY kandydaci na Melbourne zapoczątkowują w sierpniu drugi etap przygotowań olimpijskich. Nasza kadra olimpijska przejdzie ostatnie przeszkolenie zakończone wyjazdem w pierwszych dniach listopada do Australii. Polski Komitet Olimpijski zdecydował nie ustalać minimów piątego kółka, a przydzielać je tym wszystkim, którzy na podstawie wyników zakwalifikują się do ekipy olimpijskiej.

Już w miesiącu sierpniu czeka kadrowiczów cały szereg spotkań międzynarodowych. Lekkoatleci w dniach 30 i 31 sierpnia rozegrają spotkanie z Norwegią w Oslo. Dojdzie tam do sensacyjnego pojedynku Sidły z Danielsenem oraz naszych średniodystansowców z Boysenem. Ponadto część kadry lekkoatletycznej wyjeżdża na międzynarodowe zawody na Węgry (19—20 sierpnia), do Turcji (11 sierpnia) i Edynburga (Anglia) na 18 sierpnia. W Ankarze (Turcja) startować będzie m. in. sztafeta w składzie: Proske — Makomaski — Swatowski — Mach.

Pływacy będą mieli możność zrehabilitowania się za słabe wyniki uzyskane w meczu z NRD — na międzypaństwowych zawodach, które rozegrane zostaną 18 i 19 sierpnia w Versberg (Szwecja).

Bokserzy pojadą do Jugosławii na międzypaństwowe zawody w dniach 31 sierpnia i 2 września. W Jugosławii wystąpi prawdopodobnie zespół rezerwowy, ponieważ czołowi nasi zawodnicy przygotowywać się będą do międzynarodowego turnieju w Warszawie, który przewidziany jest na sierpień—wrzesień. Udział w turnieju warszawskim zgłosiło już kilku najlepszych zawodników Węgier, Finlandii, Rumunii, i innych krajów.

Wioślarze zdawać będą egzamin na mistrzostwach Europy, przypadających na okres 26.8 — 2.9 w Jugosławii. Szczególnie ważny będzie start i wynik jaki uzyska tutaj nasza dwójka ze sternikiem — kandydat na Olimpiadę.

Również i strzelcy śrutowi nie będą próżnować. Czeka ich bowiem w dniach 20—25 sierpnia międzynarodowy trójmecz strzelecki: Bułgaria — Austria — Polska na strzelnicach Bułgarii.

Florian Kapała

zwycięża w pierwszych eliminacjach żużlowych

RZESZÓW, 5.8 (tel. wł.). Rzeszowski tor zaskoczył wszystkich, czy był widzami lub uczestnikami pierwszej eliminacji do żużlowej indywidualnych mistrzostw Polski.

Na wiosnę i w lecie tego roku został najnowocześniejszy tor żużlowy w Polsce. Właściwie trudniego nazwać żużlowym, skoro jest najzerchnie tworzy mączka kwarcowa. Szerki, równy, piękny tory to podniesionych wiraży jest niewątpliwie wzorcowym rodzajem tego typu w Polsce.

Na torze tym sukces odniósł Florian Kapała, zwyciężając w pierwszej eliminacji, obfitującej w udziała pojedynki naszych najlepszych żużlowców. Na 5 swoich startów w turnieju raz tylko przegrał i to z doskonale jeżdżącym Franciszkiem Majem. Po tym biegu i odnyej swojej porażce, Kapała tłumaczył się, że na niektórych odcinkach tor był śliski. I „stawiało go bokiem.

Winie biegów było naprawdę porywających. Wspaniały pojedynek Kupczyńskiego z Nazimkiem, trwający przez trzy okrążenia, udowodnił wysoką klasę obu zawodników. Ale szczytem wspaniałej jazdy i wysokiej klasy naszych żużlowców była walka Kupczyńskiego z doskonałymi zawodnikami Górnika — Tkoczem i Wieczorkiem. Kupczyński po słabym starcie znalazł się na trzeciej pozycji. Doszedł jednak Tkocza i przez 3 okrążenia nieustępliwie go atakował. Wreszcie zajął drugą pozycję i przypuścił brawurowy atak na Wieczorka. Młody górnik nie wytrzymał nerwowo, położył za głęboko maszynę i w momencie, gdy Kupczyński wyprzedzał go na ostatnim wirażu. Wieczorek upadł na tor. W walce tej obaj górnicy wykazali wielką ambicję, a wysoką taktykę — Kupczyński.

W ogólnej ocenie pierwszej eliminacji należy w pierwszym rzędzie podkreślić duże umiejętności Tkocza, Wieczorka i Maja, którzy wielokrotnie i z sukcesem atakowali naszych reprezentantów. Ci trzej zawodnicy zasłużyli sobie w pełni na miejsce w kadrze.

Na starcie zabrakło niestety Szwendrowskiego, który telegraficznie zawiadomił o chorobie. Brak było również kontuzjowanego Kajrera oraz zawieszonego Krzesińskiego.

Zawody były niezwykle sprawnie zorganizowane przez Stal Rzeszów i okręg PZM.

Wyniki:

1. Kapała, Kol. — 14 pkt; 2. Kupczyński, Sparta — 13 pkt, 3. Tkocz, Górnik — 11; 4. Wieczorek, Górnik — 10; 5. Poukard, Sparta — 10; 6. Maj, Górnik — 9; 7. Nazimek, Stal — 9; 8. Suchecki, Budowlani — 7; 9. Malinowski, Gwardia — 7; 10. Bentke, Kol. — 6; 11. Teodorowicz, Sparta — 5; 12. Bloch.

K. Wolff

PLON NIEDZIELI

Kolarstwo

SZCZECIN 5.8. (tel. wł.). Na betonowym torze kolarskim w Szczecinie odbyły się kontrolne zawody kadry narodowej torowców, którym przyglądało się przeszło 6 tys. widzów.

W sprintach niespodziankę sprawił Zając (Szczecin) zwyciężając w finale Grundmana (Wrocław) w podobnym czasie 12,4. W wyścigu na 1000 m. zwyciężył również Zając 1.14,5 przed Grundmanem 1.14, Marchwińskim (Łódź) 1.16,8 i Makowskim (Szczecin) 1.17,5.

W biegu australijskim Bek (Łódź) sklasyfikował niespodziewanie młodemu Kabeckiemu (Szczecin). Czas zwycięzcy 1.20.

Chód

ŁÓDŹ, 5.8 (tel. wł.). Z inicjatywy warszawskiego „Ekspressu Wieczornego" zorganizowany został na trasie Warszawa — Łódź (134 km) maraton - gigant w chodzie. Na starcie tego maratonu stanęło ok. 120 piechurów. Zawodnicy wystartowali z Warszawy o godzinie 3 rano a przybyli do Łodzi o zmroku. Na mecie w Łodzi pierwszy przybył Józef Wartak, lekarz medycyny z Warszawy. Dystans 141 km przebył on w 16 godz. i 59 min. Drugim na mecie piechurem był Pinkacki, rzeźbiarz z Podkowy Leśnej k/Warszawy. Na trzecim miejscu uplasował się mistrz sportu Kaczmarek (Warszawa) rekordzista Polski w chodzie. Jak się okazuje zwycięzca maratonu gigantu w chodzie dr Wartak uprawia czynnie wioślarstwo i podnoszenie ciężarów.

Strzelanie

SZCZECIN 5.8. (tel. wł.). W sobotę i niedzielę mimo wybitnie niesprzyjającej pogody padły na mistrzostwach strzeleckich Polski dalsze rekordy krajowe.

W sobotę Teresa Kisielówna (AZS Gdańsk) uzyskała w kbks 4 595 pkt, poprawiając stary rekord Marchewczyk o 2 pkt.

W niedzielę strzelcy ustanowili dalsze dwa rekordy Polski i dwa inne wyrównali. Jadwiga Smagur (Gwardia W-wa) zapisała na swym koncie trzeci rekord Polski zdobywając w kbks 5 b 580 pkt (rekord Marchewczyk — 575) a Pawlata (CWKS Bydgoszcz) w kbks 1 c wyrzelał 589 pkt. a więc o 2 pkt lepiej od starego rekordu Masztaka.

Ten sam zawodnik w kbks 1 a wyrównał 597 pkt wyrównał rekord Polski. Wyrównał rekord również Zając (CWKS W-wa) w strzelaniu z pda (do 3 sylwetek) osiągając ponownie 575 pkt.

Tenis

Stal Stalinogród — Sparta Sopot 9:2. Bardzo ciężką walkę stoczyć musiał dwukrotny mistrz Polski Licis z Malewskim, wygrywając ostatecznie 6:0, 6:4, 4:6, 3:6, 6:1.

Gwardia Warszawa — Gwardia Wrocław 4:7.

CWKS Warszawa — Gwardia Poznań 10:1.

Stal Radom — Górnik Stalinogród 3:8.

1. CWKS Warszawa	6:0	27:6
2. Stal Stalinogród	6:0	23:10
3. Górnik Stalinogród	4:2	22:11
4. Gwardia Wrocław	2:4	16:17
5. Stal Radom	2:6	18:26
6. Gwardia W-wa	2:6	15:29
7. Gwardia Poznań	2:4	11:22
8. Sparta Sopot	2:4	11:22

Zwycięzcy biegu na 200 m stylem motylkowym z mistrzostw Polski w pływaniu. Od lewej: Krieze — II miejsce, Raczyński — I miejsce i Kraska — III miejsce

CAF—fot. Kubiak

Rekordowe wyniki w Lipsku

na II Niemieckim Festynie Gimnastyki i Sportu

LIPSK, 5.8. (dalekopisem). Jak już donosiliśmy, w czwartek 2 sierpnia wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie II Niemieckiego Festynu Gimnastyki i Sportu w Lipsku. W piątek, sobotę i niedzielę nowowybudowany Stadion Stu Tysięcy i sąsiadujące z nim obiekty sportowe były widownią pięknych masowych pokazów gimnastycznych i pasjonujących zmagań we wszystkich dziedzinach sportu.

Na licznych gościach zagranicznych, którzy przybyli z 30 krajów europejskich i zamorskich na to największe niemieckie święto sportowe, duże wrażenie zrobiła masowa rewia sportowa z udziałem 27 tysięcy osób. Złożyły się na nią gimnastyczne pokazy krajowe i zagraniczne przy akompaniamencie muzycznym w wykonaniu dzieci, młodzieży i starszych. Najpiękniej wypadły masowe ćwiczenia w układach wyższych szkół wychowania fizycznego z Kairu, Sofii, Helsinek, Pragi i Lipska.

Sportowcy NRD, do których w chwili obecnej należy łącznie 8 rekordów świata, 10 rekordów Europy i 303 rekordy ogólnoniemieckie, uzyskali podczas Festynu bardzo dobre wyniki, zwłaszcza w lekkoatletyce i pływaniu.

Wyniki te byłyby jeszcze lepsze, gdyby nie chłodna i dżdżysta pogoda, która dała się mocno we znaki zarówno lekkoatletom i pływakom, jak kolarzom i hokeistom.

PŁYWANIE

Sztafeta 4x200 m st. dow mężczyzn z SC Rotation Lipsk ustanowiła rekord NRD w czasie 9:01,5 (poprzedni rekord 9:03,5); w konkurencji 100 m grzb. mężczyzn Dieter Pfeiffer (SC Wismut) uzyskał 1:06,2, co jest nowym rekordem Niemiec (poprzedni rekord 1:06,5); sztafeta 4x100 m st. dow. mężczyzn - głuchoniemych poprawiła o 7,4 sek. rekord świata, należący do reprezentacji Węgier, osiągając czas 4:40,5.

Z innych wyników pływackich warto zanotować zwycięstwo sztafety kobiecej SC Wissenschaft DHfK 4x100 m st.dow. w czasie 4:50,5 (Heinichen, Wrann, Schubert i Kretschmar) przed Wismut Karlmarxstadt 4:51,7 i Rotation Lipsk 4:52,0. Niespodziankę sprawiła Ten Elsen (Rotation Lipsk), zwyciężając na 200 m klas. w czasie 2:57,6 faworytki — Helge Voigt (Einheit Drezno) — 3:00,6 i Renate Schubert (DHfK) — 3:00,7. Na 100 m dow. mężczyzn zwyciężył Hans Zierold w 59,8 przed Gregorem (Aufbau Magdeburg) 1:00,3 i Muellerem (Wismut Karlmarxstadt) 1:00,4. Na 400 m st. dow. kobiet pierwsza była Langenau (Turbine Erfurt) z czasem 5:30,9, 2. Tietz (Motor Berlin) 5:39,8 i 3. Olbrisch (Wissenschaft Halle) 5:41,0.

LEKKOATLETYKA

W rzucie młotem Horst Niebisch (SC Vorwaerts) ustanowił rekord NRD rzutem 56,56; w chodzie na 20 km najlepszy wynik Niemiec 1:29:14,8 osiągnął Lefanczik — a jednocześnie drugi najlepszy czas świata. Stubnick wygrała skok w dal 5,74. W skoku o tyczce 5 zawodników przekroczyło 4 metry. Zwyciężył Preussger z wynikiem 4,25.

Przed meczem piłkarskim Honved Budapeszt — SC Wismut Karlmarxstadt (3:1) odbyły się biegi sztafetowe. Kobiecej reprezentacji Dynamo na 4x100 m w składzie Henning, Stubnick, Kohler, Mayer udało się ustanowić najlepszy wynik ogólnoniemiecki dla sztafet klubowych w czasie 45,6. Na 2 miejscu — Wissenschaft Halle 48,5, 3. Wissenschaft DHfK 49,2. U mężczyzn na tym samym dystansie wygrała sztafeta Wissenschaft Halle 42,0 przed Rotation Berlin 42,5 i Empor Rostock 42,8.

Mimo fatalnej, rozmokłej od deszczu bieżni Horst Mann (Empor Rostock) uzyskał na 400 m dobry czas 47,4 to 0,1 sek gorzej od rekordu NRD) przed płotkarzem Dittnerem (Vorwaerts) 47,8 rekord życiowy i Klemmem (Dynamo) 48,4. Rekord życiowy ustanowił również Vallentin (Vorwaerts) na 1500 m — 3:47,0 za zwycięzcą Richtzenhalnem (LOK Lipsk) 3:46,2, a przed Havenstejnem (Vorwaerts) 3:50,2. Na 100 m kobiet młoda sprinterka Baerbel Mayer zagroziła Koehler, przychodząc na

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 93 Warszawa 6.VIII.1956 r.

Wielki pojedynek liderów przyniósł mierne efekty

CWKS po przeciętnej grze łatwo wygrał ze słabiutką Lechią

WARSZAWA, 5.8. CWKS Warszawa — Lechia Gdańsk 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: w 15 min. Kempny, w 52 min. Brychczy, w 68 min. i w 73 min. Pohl. Sędziowali Kulas, Walczak i Wojtowicz z Krakowa. Widzów ok. 25 tysięcy.

CWKS: Szymkowiak, Mashelli, Grzybowski, Woźniak, Szyszkalski, Zientara, Pohl, Brychczy, Kempny, Kewal, Ciupa.

Lechia: Gronowski II, Kusz, Korynt, Kupcewicz, Gross, Kaleta, Gronowski, Musiał, Rogocz, Nowicki, Górny.

Warszawa nie widziała jeszcze tak słabo grających gdańszczan. Lechia nigdy, nie była drużyną specjalnie błyskotliwą; miała za to solidną, szczelną defensywę i dość niebezpieczny, opanowujący szybkimi wypadami napad. Dziś jest to jednak cień tej drużyny. Na przykładzie Lechii widać jak brak umiejętnego opanowania elementów techniki odbija się na drużynie, liczącej głównie na kondycję, gdy tej zabraknie.

W drużynie gdańskiej wszystkie linie zagrały bardzo słabo. Bramkarz nie był bez winy przy bramkach, szczególnie przy czwartej. Obrona była zupełnie „dziurawa". Kupcewicz popełniał błąd za błędem, a Kusz pilnował niepotrzebnie najsłabszego w ataku CWKS Ciupę, otwierając wolne pole Kowalowi, a po przerwie Pohlowi, który wyszedł na swą właściwą pozycję. Korynt też nie był szczał ale przy takich partnerach trudno mieć dobrego jakąś specjalną pretensję. Siła złego na jednego. W pomocy Kaleta widziało się od czasu do czasu w akcji, natomiast Gross był zupełnie słaby.

Atak Lechii grał tak jakby po raz pierwszy w tym zestawieniu wyszedł na boisko.

Kompromitujący wprost był pokaz nieudolności strzeleckiej jaki zademonstrowali wszyscy bez wyjątku napastnicy Lechii. Wystarczy powiedzieć, że Szymkowiak miał do obrony tylko jeden, jedyny strzał w przeciągu całego meczu.

Na tle tak słabego przeciwnika trudno o rzetelną ocenę drużyny wojskowych. W każdym razie CWKS nie zaimponował. Szymkowiak był bezrobotny. Obrona popełniła szereg błędów, które nie pociągnęły za sobą przykrych konsekwencji jedynie ze względu na słabość przeciwnika. Mashelli zapędzał się często do przodu, nie kryjąc lewej flanki Lechii. Grzybowski był słaby. Przy nielicznych udanych kombinacjach napastników gdańskich dawał się niebezpiecznie mijać. Jest mało zwrotny i powolny. Woźniak grał na swym normalnym poziomie.

Dobrze grała pomoc CWKS. Niestety Strzykalski ciągle nie może odzwyczaić się od nieczystej gry, szczególnie od pchania rękami.

Napad CWKS grał jak zwykle bez skrzydeł. Z dwóch środkowych i trzech łączników jakich widzieliśmy na boisku, najlepszy był niewątpliwie Brychczy, najgorszy — Ciupa.

Pierwsze 5 minut zapowiadało grę żywą i emocjonującą. Na szybkie ataki CWKS — Lechia odpowiada pojedynczymi ale groźnymi wypadami. W 5 min. piękny strzał Górnego broni Szymkowiak. Niestety na tym się skończyło. Następuje okres przewagi CWKS. W 15 min. Pohl ściąga na siebie defensywę Lechii, podaje Kempnemu, który z kilku met ów lokuje piłkę w bramce biernie czekającego na strzał Gronowskiego.

Po przerwie następuje kilka szybkich ataków obu stron. W 47 min. bramkarz CWKS leży, Rogocz jest przy piłce, strzela, ale piłka odbija się o gąszcz nóg. Była to dla Lechii bodajże jedyna poważna okazja do zdobycia bramki. W 52 min. ładny atak CWKS i Brychczy dobrze wypuszczony w „uliczkę" strzela celnie w dolny róg bramki gości 2:0. Przewaga CWKS rośnie. W 68 min. Brychczy przejmuje odbitą przez Gronowskiego piłkę, podaje Pohlowi i ten z bliska pakuje ją do siatki. W 73 min. zamieszanie pod bramką Lechii. Nieporozumienie między bramkarzem i obrońcą gości wykorzystuje Brychczy, kieruje piłkę znowu do Pohla, który ustala wynik meczu.

W ostatnim kwadransie gracze obu drużyn pozwalają sobie na faule a sędzia nie umie opanować sytuacji.

P. Zieliński

Gorący moment pod bramką CWKS likwiduje pewnie Szymkowiak

Fot. M. Szymkowski

Stal obudziła się Hat Trick Kręźla świetna gra Uznańskiego

STALINOGRÓD 5.8 (tel. wł.). Stal Sosnowiec — Budowlani Opole 4:2 (2:1). Bramki dla Stali zdobyli w 31 min. Głowacki, w 35 m., 58 min. i 85 min. Krężel., dla Budowlanych w 10 min. Popluc oraz w 80 min. Jarek. Sędziował Hołyst z Warszawy. Widzów ok. 20.000.

Stal: Dziurowicz, Masłoń, Musiał, Krajewski, Szymczyk, Poćwa, Ciszek, Majewski, Uznański, Krężel, Głowacki.

Budowlani: Szura, Skronkiewicz, Kania, Wrzos, Rogowski, Klik, Mielniczek, Jarek, Popluc, Strociak, Spałek.

Początkowe minuty gry wcale nie zapowiadały późniejszego efektownego zwycięstwa stalowców. Po pierwsze w 10 minucie spotkania goście zdobyli prowadzenie, po drugie w 5 minut później kontuzjowany został czołowy napastnik Stali Majewski, który już później właściwie tylko statystował.

Mecz jak widać z tego rozpoczął się dla Stali bardzo niepomyślnie. Na niepowodzenia te odpowiedzieli sosnowiczanie niezwykłą ambicją grali z dawno niewidzianym u nich zębem. Nic więc dziwnego, że ok. 20 minuty gry stali się panami sytuacji i w 31 min. gry zdołali wyrównać stan meczu.

Była to przełomowa chwila spotkania. Od tego momentu na boisku widzieliśmy tylko jeden zespół, Stalowców, który uraczył widownię pięknymi w zeszłorocznym wydaniu zagranianmi. Motorem wszelkich akcji ofensywnych był doskonale usposobiony Uznański. Piłkarz ten rozegrał w niedzielę wielki mecz i błysnął rzadko oglądanymi na naszych boiskach umiejętnościami. Był on ruchliwy i szybki — precyzyjny w podaniach.

Drugim napastnikiem Stali, rzucającym się w oczy był zwinny Krężel — zdobywca trzech bramek. W defensywie filarem był Masłoń. I ten piłkarz zagrał przeciwko Budowlanym na bardzo dobrym poziomie, w czasie całego meczu nie popełnił chyba ani jednego błędu.

Najsłabszym graczem Stali był natomiast bramkarz Dziurowicz. Nie popisał się on przy obronie strzału Popluca, a później wypiąstkował piłkę wprost na głowę Jarka, który w ten sposób zmniejszył rozmiary porażki. Za zawinienie drugiej bramki Dziurowiczowi nie należą się zbyt duże wyrzuty bowiem w drugiej połowie meczu przeżywał on poważny kryzys i przez dobrych 5 minut „kurował się" dla odzyskania równowagi.

Mecz był w sumie bardzo ładny, bardzo szybki. Obie drużyny sprawiły korzystne wrażenie. Lepszą częścią Budowlanych był atak, przeprowadzający równie składne akcje jak linia ofensywna Stali. Na wyróżnienie wśród piłkarzy opolskich zasłużyli: Popluc, Klik oraz obrońca Wrzos.

Sędzia Hołyst zapisał do notesu kar za niebezpieczną grę pomocnika Stali — Szymczyka.

J. B.

III liga

GRUPA I STALINOGRODZKA

PODGRUPA A: Stal N. Bytom — Piast Gliwice 0:1 (0:0), Górnik Świętochłowice — Kolejarz Siemianowice 0:4 (0:1), Baildon Stalinogród — LZS Podlesianka 5:0 (3:0), AKS Niwka — Sparta Gliwice 1:7 (0:3), Polonia Piekary — Skra Częstochowa 2:1 (1:0).

1. Piast Gliwice	32:8	31:14
2. Sparta Gliwice	21:9	28:16
3. Kolejarz Sosnowiec	19:11	28:18
4. Stal N. Bytom	19:11	28:20
5. Baildon Stalinogród	17:13	23:23
6. Skra Częstochowa	15:15	23:23
7. Polonia Piekary	14:16	23:23
8. LZS Podlesianka	14:16	22:24
9. Górnik Świętochł.	11:19	14:28
10. AKS Niwka	9:21	14:30
	8:22	7:29

PODGRUPA B: Start Chorzów — Ruch Radzionków 2:1 (0:0), Sparta Bielsko — Motor Siemianowice 1:0 (mecz przerwany z powodu wybryków piłkarzy Motoru, którzy nie dopuścili do egzekwowania rzutu karnego), Siemianowiczanka — Concordia Knurów 1:5 (0:3), Stal Mikołów — Naprzód Janów 2:2 (2:0), Górnik Mysłowice — Slavia Ruda 0:0.

1. Sparta Bielsko	19:11	30:18
2. Concordia Knurów	19:11	30:21
3. Ruch Radzionków	18:12	29:21
4. Naprzód Janów	17:13	28:26
5. Slavia Ruda	16:12	26:26
6. Start Chorzów	14:16	26:32
7. Siemianowiczanka	13:15	26:32
8. Motor Siemian.	11:19	18:34
9. Stal Mikołów	11:19	17:37
10. 09 Mysłowice	10:20	11:37

GRUPA II — KRAKOWSKA

Stal Tarnów — Sparta Dębniki 2:1 (2:0), Burowiani Nowa Huta — Bieżanowianka 1:2 (1:1), Stal Kabel — Unia Żywiec 1:0 (0:0), Unia Oświęcim — Sparta Dąbski 3:1 (2:0), Włókniarz Chełmek — Włókniarz Prokocim 8:0 (4:0), Stal Żywiec — Stal Nowa Huta 4:2 (0:0), Tarnovia — Beskid Andrychów 1:2 (1:1).

1. Włókniarz Chel.	27:11	35:24
2. Unia Oświęcim	24:14	33:17
3. Beskid Andrychów	24:14	30:24
4. Burowiani N. Huta	22:16	30:25
5. Stal Tarnów	22:16	30:25
6. Sparta Dąbski	22:16	29:25
7. Stal N. Huta	19:19	28:30
8. Kolejarz Prokocim	19:19	28:30
9. Stal Żywiec	19:19	28:30
10. Bieżanowianka	18:20	31:29
11. Unia Żywiec	16:22	29:35
12. Stal Kabel	15:23	22:37
13. Tarnovia	12:26	21:34
14. Sparta Dębniki	11:31	20:39

GRUPA III — WARSZAWSKA

Włókniarz Milanówek — Stal PZO Warszawa 4:3 (0:2), Polonia Warszawa — Mazur Ełk 3:0 (1:0), Ezura Chodaków — Stal Okęcie 3:0 (1:0), Huragan Wołomin — Warszawianka 1:4 (0:1), Wiary Suwałki — Znicz Pruszków 1:1 (1:1), AZS AWF Warszawa — Ruch Piaseczno 2:1 (1:0)

1. Bzura Chodaków	27:1	58:16
2. Polonia W-wa	24:4	53:8
3. Znicz Pruszków	19:9	32:17
4. Warszawanka	15:13	35:30
5. AZS AWF W-wa	15:13	30:29
6. Mazur Ełk	13:15	17:29
7. Stal Okęcie	12:16	23:30
8. Włókniarz Milan.	12:16	20:35
9. Huragan Wołomin	10:18	22:35
10. Stal PZO W-wa	9:19	21:38
11. Ruch Piaseczno	7:21	18:42
12. Wiary Suwałki	5:23	17:46

GRUPA IV — GDAŃSKA

Gwardia Olsztyn — Pomorzanin Toruń 1:3 (0:2), Chojniczanka — AZS Gdańsk 2:3 (0:2), Gedania Gdynia — Arka Gdynia 6:0 (3:0), Sparta Włocławek — Bałtyk Gdynia 2:1 (2:1), Brda Bydgoszcz — Gwardia Gdańsk 1:2 (0:0), Sparta Grudziądz — Warmia Olsztyn 3:0 (2:0).

1. Pomorzanin Toruń	28:4	37:11
2. Gwardia Gdańsk	22:8	31:21
3. Warmia Olsztyn	21:11	30:19
4. Gedania Gdynia	19:13	23:16
5. Arka Gdynia	15:17	17:21
6. Sparta Grudziądz	14:18	26:31
7. AZS Gdańsk	13:19	22:31
8. Bałtyk Gdynia	13:19	20:29
9. Kujawiak Włocł.	13:17	17:24
10. Chojniczanka	13:19	23:34
11. Brda Bydgoszcz	11:21	20:39
12. Gwardia Olsztyn	8:24	15:32

GRUPA V — POZNAŃSKA

Ostrovia — Budowlani Poznań 1:1 (1:0), Sparta Mosina — Stella Gniezno 3:2 (2:1), Gwardia Poznań — Prosna Kalisz 2:3 (1:1), Kolejarz Rawicz — Kolejarz Kępno 1:0 (1:0), Start Kalisz — Stal Pomet 4:0 (2:0), Sparta Luboń — Polonia Leszno 1:1 (0:0)

1. Start Kalisz	24:6	32:16
2. Prosna Kalisz	22:7	28:17
3. Polonia Leszno	19:11	28:18
4. Sparta Luboń	19:11	28:18
5. Stal Pomet	15:13	25:15
6. Stella Gniezno	14:16	18:25
7. Gwardia Poznań	13:15	26:21
8. Kolejarz Kępno	13:17	23:29
9. Ostrovia	12:17	18:19
10. Budowlani Pozn.	12:18	18:27
11. Sparta Mosina	10:20	18:21
12. Kolejarz Rawicz	3:27	8:45

GRUPA VI — WROCŁAWSKA

Nysa Kłodzko — Kolejarz Kłodzko 1:1 (0:0), Unia Pacłków — Unia Kędzierzyn 4:1 (1:0), Pafawag Wrocław — Polonia Świdnica 1:1 (1:1), Górnik Nowa Ruda — Ślęza Wrocław 3:0 (2:0), Pogoń Prudnik — Włókniarz Otmet 1:4 (1:3), CWKS Wrocław — Orzeł Zabkowice 7:0 (4:0), Sparta Kozle — Włókniarz Kamienna Góra 2:0 (0:0).

1. CWKS Wrocław	29:7	51:17
2. Ślęza Wrocław	28:8	38:13
3. Górnik N. Ruda	26:10	31:14
4. Unia Racibórz	25:11	33:10
5. Kolejarz Kłucz.	22:14	28:17
6. Pafawag Wrocław	21:15	29:21
7. Polonia Świdnica	17:19	29:26
8. Włókniarz Otmet	17:19	27:29
9. Orzeł Ząbkowice	16:20	28:30
10. Unia Kędzierzyn	16:20	22:31
11. Pogoń Prudnik	13:23	13:37
12. Nysa Kłodzko	11:25	27:31
13. Włókn. Kam. Góra	8:28	20:51
14. Sparta Kozle	3:33	12:64

GRUPA VII — RZESZOWSKA

Lublinianka — Gwardia Rzeszów 6:0 (2:0), Resovia — Stal Rzeszów 0:3 (0:2), JKS Jarosław — Stal FSC Lublin 5:0 (2:0), Polonia Przemyśl — Włókniarz Krosno 1:0 (0:0), Stal Stalowa Wola — Górnik Gorlice 1:1 (0:0), Stal Świdnik — Kolejarz Przemyśl 0:0

1. Stal Rzeszów	26:6	41:14
2. Lublinianka	19:11	28:15
3. Kol. Przemyśl	19:11	31:18
4. Włókn. Krosno	18:14	30:22
5. Resovia	18:14	33:25
6. Stal Stal. Wola	17:15	22:19
7. Gwardia Rzeszów	17:15	24:27
8. Polonia Przemyśl	13:19	16:26
9. Stal Świdnik	13:19	16:30
10. Górnik Gorlice	13:19	20:34
11. JKS Jarosław	9:23	20:34
12. FSC Lublin	6:26	14:38

GRUPA VIII — ŁÓDZKA

Włókniarz Zduńska Wola — PTC Pabianice 0:0, Stal Radom — Stal Starachowice 2:1 (0:1), Włókniarz Pabianice — Lechia Tomaszów 6:1 (3:0), Kolejarz Łódź — Stal Zgierz 0:0, Stal Skarżysko — Sparta Kazimierz Łódź 2:3 (1:2), Sparta Częstochowa — Włókniarz Kielce 2:0 (1:0), Radomiak — Concordia Piotrków — Radomiak 1:1 (0:0).

1. Stal Radom	24:10	37:14
2. Włókniarz Z. Wola	21:13	35:21
3. Gwardia Kielce	20:14	35:17
4. Włókniarz Pabian.	20:14	41:27
5. Star Starachowice	19:15	35:27
6. Lechia Tomaszów	19:15	25:23
7. Start Łódź	18:16	30:24
8. Sparta K. Wielka	17:17	17:24
9. Włókniarz Zgierz	16:18	21:25
10. Stal Skarżysko	15:19	27:30
11. Radomiak	14:20	22:29
12. PTC Pabianice	13:21	20:35
13. Kolejarz Łódź	12:22	16:25
14. Concordia Piotr.	11:23	15:45

GRUPA IX — SZCZECIŃSKA

Gwardia Szczecin — Sparta Barlinek 5:0 (3:0), Kolejarz Gorzów — Zastal Ziel. Góra 2:1 (0:0), Drawa Drawsko — LZS Grapice 3:2 (2:1), Stal Nowa Sól — Stal Szczecin 2:5 (1:3), Osadnik Myślibórz — Darzbór Szczecinek 0:1 (0:0)

1. Gwardia Szczecin	24:2	40:12
2. Pogoń Szczecin	20:6	35:16
3. Stal Szczecin	20:6	39:15
4. Stal N. Sól	19:8	39:19
5. Darzbór Szcz-nek	15:11	31:18
6. Zastal Ziel. Góra	14:14	24:24
7. LZS Grapice	11:15	19:31
8. Sparta Barlinek	9:19	19:41
9. Kolejarz Gorzów	9:19	18:39
10. Drawa Drawsko	9:19	17:40
11. Osadnik Myślibórz	0:28	4:56

Garbarnia gromi Kolejarza Poznań i sygnalizuje powrót do formy

KRAKÓW, 5.8 (tel. wł.). Garbarnia — Kolejarz Poznań 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Browarski, Bożek, Konopelski (karny) i Kolasa. Sędzia Aleksandrowicz z Warszawy. Widzów ponad 10 tys.

Garbarnia — Stronlarz, Feluś, Konopelski, Pielculski, Leśniak, Bieniek, Kolasa, Browarski, Piątek, Bożek, Kucharski.

Kolejarz Poznań — Konenc, Sobkowiak, Szafczyk, Pietrzak, Sloma, Rosik, Wróbel, Aniola, Gogolewski, Kaczmarek, Wojciechowski.

Start Garbarni w drugiej rundzie wypadł bardzo pomyślnie.

Kolejarze okazali się bardzo miernym przeciwnikiem. Wzbudzający respekt, swoją fizyczną postawą Szafczyk grał fatalnie taktycznie i jemu można przypisać utratę przynajmniej dwóch bramek. Przy pierwszej asystując Browarskiemu na przestrzeni około 20 m pozwolił łącznikowi Garbarni na wyrobienie sobie dobrej pozycji strzałowej, a przy stanie 2:0 zawinił rzut karny, z którego padła trzecia bramka. Budziła również dużo zastrzeżeń interwencja Szafczyka poprzedzająca moment utraty czwartej bramki.

Nie popisał się także Aniola którego produktywnością w grze zdecydowanie przewyższali Gogolewski i Wojciechowski. Słabo wypadł Rosik mający na usprawiedliwienie fakt, że grał przeciw najlepszemu napastnikowi Garbarni — Kolasie.

W Garbarni na pochwałę zasłużyli jeszcze Konopelski i Stronlarz. Z pozostałych zdecydowanie najsłabsi byli Piątek i Kucharski.

Mecz rozpoczął się od szybkich obustronnych ataków, przy czym pierwszy okres gry przyniósł o wiele groźniejsze sytuacje i niebezpieczniejsze strzały na bramkę Garbarni. Od momentu zdobycia prowadzenia (16 min.) zaczęli krakowianie coraz wyraźniej przeważać i jeszcze przed przerwą uwieńczyli swoją przewagę zdobyciem drugiej bramki.

Trzecia bramka zdobyta tuż po przerwie przesądziła ostatecznie o losach meczu i uspokoiła Garbarzy, którzy pod koniec zawodów popisali się szeregiem pięknych zagrań w polu. Kolejarze tylko od czasu do czasu zrywali się do ataków, inicjowanych głównie przez... Słomę. **St. H.**

Rosiak i Jarczyk walczą o piłkę w meczu CWKS Bdg. — Marymont 2:1

Fot. E. Warmiński

Udana premiera ligowa na Stadionie Śląskim Ruch w dobrej formie

STALINOGRÓD, 5.8 (tel. wł.). Ruch Chorzów — Górnik Zabrze 2:1 (0:1). Bramki dla Ruchu zdobyli Cieślik i Drożdżok, dla Górnika Jankowski. Sędziował Mytnik z Krakowa. Widzów ponad 60.000.

Ruch: Wyrobek, Ksol, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Pieta, Alszer, Drożdżok, Cieślik, Polok, Fala.

Górnik: Machnik, Cymerman, Franosz, Hajduk, Nowara, Olejnik, Fojcik, Gawlik, Jankowski, Czech, Wiśniowski.

Gdyby nie deszcz, który na godzinę przed rozpoczęciem podwójnego meczu nie przeszedł nad Śląskiem, kto wie czy na nowym śląskim stadionie nie znalazło by się więcej widzów. W każdym razie ci, co się stawili nie żałowali ryzyka: po pierwsze dlatego, że deszcz był przelotny, po drugie, że piłkarze Ruchu dali piękny pokaz. Suchy wynik nie mówi wcale o tym, jak wielka była przewaga Ruchu zwłaszcza w drugiej połowie, kiedy szły falowe ataki na bramkę Machnika, który musiał się dwoić i troić, aby sprostać nadmiernemu zadaniu.

Bramkarz Górnika ma poważny udział w tym, że tylko dwa razy napastnicy Ruchu znaleźli drogę do siatki Górnika. Ruch po powrocie z obozu znajduje się w dobrej formie. Zespół jest zgrany, dobrze przygotowany pod względem kondycyjnym. Cieszy przede wszystkim dobra forma strzelecka Cieślika, który gradem celnych strzałów popisał się na stadionie Śląskim.

Gra Ruchu była przyjemna dla oka, a piłkarze tej drużyny wielokrotnie zbierali oklaski za udane pociągnięcia.

Górnik nie miał tym razem wiele do powiedzenia. W pierwszej połowie trzymał się jeszcze jako tako, zawodnikom otuchy dodawał (akt, że prowadzi po strzale Jankowskiego 1:0. Gdy jednak Ruch przystąpił do zdecydowanego natarcia, zabranie oprócz rozpaczliwej obrony nie potrafił nic innego przedsięwziąć. Dużo trudności sprawiało im pilnowanie debiutującego w drużynie Ruchu Poloka, który do gry włożył olbrzymią dozę ambicji popartą zresztą wcale niezłymi umiejętnościami.

Naprzód: Słomka, Brychczy, Duda, Salomon, Więcek II, Mondry, Bitner, Kasprzyk, Kokot, Kubocz, Gniełka.

Górnik: Malnka, Gorzelik, Działach, Pośpiech, Szymankiewicz, Pozimski, Mencel, Burda, Kempny, Krasówka, Nowak.

Wynik bezbramkowy odpowiada temu co się działo na boisku. Gra była równorzędna, ale chaotyczna i mało ciekawa, a sytuacji do zdobycia bramek niewiele. Bliżej zwycięstwa był gospodarze (Naprzód), kiedy Kubocz strzałem z wolnego trafił w słupek.

Na przebiegu spotkania w dużej mierze zaciążył słaby dzień sędziego, który dopuścił do bardzo ostrej gry.

W drużynie Górnika wyróżnili się Szymankiewicz i Działach, zawiódł natomiast kompletnie kadrowicz Nowak, który nie grał, szył ambicją oraz chęcią do walki o piłkę. W Lipinach bardzo słabo zagrał atak, a głównie obaj skrzydłowi.

(b)

Niespodzianka w Poznaniu

POZNAŃ, 5.8. (tel. wł.). Warta Poznań — Sparta Luboń 1:2 (0:2). Bramki zdobyli: dla Sparty — w 40 i 45 min. Pabiś, dla Warty w 65 min Gabryślak. Sędziował Stronlak (Stalinogród). Widzów ponad 10.000.

Warta: Krystkowiak, Anioła, Osuch, Cybiński, W. Zielewicz, Wieczorek, Gensler, Błażejewski, Gogulski, Fr. Zielewicz, Gabryślak.

Sparta: Konarski, Czogała, Surowiecki, Palemba, Guzy, Zawko, Pabiś, Wrotek, Nalewajko, Dubiel, Spodzieja.

Poznańska Warta dostarczyła widowni przykrego rozczarowania przegrywając na własnym boisku pierwsze spotkanie mistrzowskie II rundy i wykazując bardzo słabą formę we wszystkich liniach poza bramkarzem Krystkowiakiem, który kilkakrotnie bronił w beznadziejnych sytuacjach.

Warty nie usprawiedliwia fakt, że do meczu wystąpiła osłabiona brakiem kontuzjowanych Samolczyka i Godka. Miejscowi zwłaszcza w pierwszej połowie meczu zagrali bez ambicji i woli zwycięstwa, prawie że „na stojąco". Właśnie to czego brakowało Wartce wnieśli do gry goście, którzy też słusznie zwyciężyli. Obie bramki uzyskane przez gości padły z winy obrońców Warty.

Z drużyny gości na wyróżnienie zasługuje lewa strona ataku Dubiel i Spodzieja, która była inicjatorem wszystkich niebezpiecznych wypadów, ponadto strzelec obu bramek Pabiś.

Ol.

CWKS Bydgoszcz był lepszy i wygrał

WARSZAWA, 5.8. Marymont — CWKS Bydgoszcz 1:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Pilot i Adamczyk, dla Marymontu — Drożyński. Sędziował Urban z Krakowa. Widzów ok. 5000.

Marymont: Kuźma, Kozłowski, Rosiak, Bogacki, Łuczyński, Banaś, Żmudzki, Laskowski, Jezierski, Jagłowiecki, Drożyński.

CWKS: Rosiński, Walczak, Bonicki, Walach, Kohut, Wróbel, Adamczyk, Dolecki, Jarczyk, Pilot, Rembecki.

Opinia fachowców, dotycząca bydgoskiego CWKS, potwierdziła się również w meczu z Marymontem. Wojskowi są drużyną dobrze wyszkoloną technicznie, nie potrafią jednak odzwierciedlić swej wyższości w umiejętnościach na boisku. CWKS górował nad Marymontem wyraźnie, ale zwycięstwo przyszło mu z wielkim trudem.

Marymont rozpoczął spotkanie bardzo obiecująco. Starym zwyczajem posiadał w pierwszym kwadransie inicjatywę, zdobywając nawet prowadzenie ze strzału Drożyńskiego. Z czasem jednak dochodzili do głosu coraz bardziej lepsi technicznie i dużo szybsi goście. Wyrównanie padło dopiero w 31 min, po błędzie bramkarza Kuźmy, który wypuścił piłkę z rąk. Znajdujący się w pobliżu Pilot — dopełnił tylko formalności.

Po przerwie przewaga CWKS wzrosła. W wyniku natarcia wojskowych padła w 65 min zwycięska bramka, znów po błędzie bramkarza Kuźmy i tym razem nie potrafił obronić łatwego strzału Adamczyka — przepuszczając piłkę między rękami.

W CWKS obok obrońców wyróżnili się — Adamczyk i Jarczyk w napadzie oraz Kohut w pomocy. W Marymoncie najlepsi byli — Rosiak, Banaś i Jezierski.

Poprawa formy stołecznej Gwardii nie wystarczyła jeszcze na ŁKS

ŁÓDŹ, 5.8. (tel. wł.). ŁKS Łódź — Gwardia Warszawa 3:2 (2:0). Bramki dla ŁKS-u zdobyli: Szymborski, Soporek i Pilarski, dla Gwardii Hachorek — 2 w tym jedną z karnego. Sędziował Froniczyk z Tarnowa, widzów ok. 25 tys.

ŁKS: Szczurzyński, Gąsior, Stusio, Baran, Janczyk, Gustowski, Jezierski, Pilarski, Szymborski, Soporek, Mizgier.

Gwardia: Stefaniszyn, Ochmański, Maruszkiewicz, Hodyra, Wiśniewski, Brzozowski, Kubiak, Lewandowski, Hachorek, Rusek, Baszkiewicz.

Sympatycy ŁKS-u mieli poważne obawy o końcowy rezultat meczu łodzian z warszawską Gwardią. Obawa wypływała stąd, że w zespole gospodarzy zabrakło kontuzjowanych Wiazłego i Kowalca. Ale mimo braku dwóch czołowych zawodników łodzianie potrafili wyjść z tego spotkania obronną ręką, chociaż prawdę mówiąc nie przyszło im ono łatwo. Gwardziści zrobili w okresie przerwy krok naprzód, lecz okazało się, że byli on jeszcze niewystarczający, aby pokonać zespół łodzian.

Gra nie stała na najwyższym poziomie, tym niemniej była interesująca i dostarczała licznie zebranej publiczności sporo emocji. Zespół warszawski poprawił się nieco technicznie, poszczególni zawodnicy zdobyli dobrą szybkość. Nadal jednak przejawiają oni brak zrozumienia się jeśli chodzi o grę kolektywną. Solowo nawet udane popisy Hachorka i Baszkiewicza nie mogły rzecz jasna przyczynić się w żadnym stopniu do wywalczenia zwycięstwa.

Łodzianie górowali nad przeciwnikiem wyszkoleniem technicznym, umiejętnością poczynań zespołowych oraz większą dynamiką w rozwijaniu akcji zaczepnych. Pocieszający jest fakt, że do formy wrócił Szymborski. Wczoraj był on jednym z najlepszych spośród kwintetu ofensywnego ŁKS-u. Dzielnie sekundował mu Pilarski. Słabiej niż zwykle zagrali Jezierski i Soporek. Szczególnie ten ostatni zbyt długo przetrzymywał piłki, czym niweczył wielokrotnie akcje zaczepne swych kolegów.

Do przerwy stroną wyraźnie przeważającą był łodzianie, ale trzeba było czekać aż 25 minut na pierwszą bramkę. Nie bez winy był tu Maruszkiewicz, który nieudolnie odbił piłkę wprost pod nogi Pilarskiego, a ten momentalnie oddał ją nieobstawionemu Szymborskiemu, który dopełnił tylko formalności. W końcowych minutach I połowy Soporek podwyższył wynik na 2:0.

Po zmianie stron gwardziści wzmocnili tempo i przez pewien okres nadawali ton grze. W tym czasie Hachorek zmusza do kapitulacji Szczurzyńskiego, po rzucie rożnym bitym przez Baszkiewicza. W odpowiedzi na utratę bramki, łodzianie przechodzą do kontrofensywy. Jedno z falowych uderzeń kończy się pomyślnym strzałem Pilarskiego. W niepełną minutę później Stusio zawinił ręką na polu karnym, a Hachorek zamienia jedenastkę na bramkę dla swej drużyny, ustalając wynik spotkania.

W zespole gospodarzy oprócz Szymborskiego i Pilarskiego wyróżnili się Janczyk, Stusio i Baran w zespole gości prym wiedli Hachorek, Baszkiewicz i Maruszkiewicz.

M. W.

Gwardia Bdg zdekonspirowała beznadziejną formę Wisły

BYDGOSZCZ, 5.8. (tel. wł.). Gwardia Bydgoszcz — Wisła Kraków 2:0 (1:0). Bramki zdobyli w 5 min. Brzeski i w 56 min. Norkowski II. Sędziował Franczykowski ze Stalinogrodu. Widzów około 8 tys.

Gwardia — Burchard, Dziadek, Szczepański, Murzyn, Lizurek, Wiśniewski, Brzeski, Norkowski I, Norkowski II, Nowacki, Wojciechowski.

Wisła — Kalisz, Kawula, Snopkowski, Budka, Michel, Jędrys, Maćkowski I, Kościelny, Adamczyk, Gamaj, Morek.

Mało było przed meczem zwolenników bydgoszczan, którzy by liczyli się z tak łatwym zdobyciem przez swych pupilów obu punktów. Szczerze mówiąc gwardziści tak łatwo nigdy nie rozstrzygnęli spotkania na swą korzyść w dotychczasowej karierze ligowej. Niewątpliwy wpływ na to miała bramka zdobyta już w 5 minucie przez Brzeskiego.

Prowadzenie dodało animuszu gospodarzom, którzy z miejsca przejęli inicjatywę w swe ręce. W okresach silnego naporu napastnicy bydgoscy nieraz przez dłuższe chwile zamykali dosłownie krakowian na ich własnym przedpolu.

Gwardziści powinni zdobyć znacznie więcej bramek, a że tak się nie stało, to zasługa twardo i bezwzględnie grających obrońców Wisły. Formacje ob onne były najlepszą częścią zespołu podwawelskiego, i na ich barkach spoczywał cały ciężar meczu.

Losy meczu rozstrzygnięte zostały w 56 min., kiedy to Nowacki minął Budkę, dokładnie do środkowej a nadbiegający Norkowski II posłał piłkę w róg ponad robinsonującym Kaliszem.

Ostatnia faza meczu należała całkowicie do bydgoszczan, którzy mając w zapasie dwie bramki pozwolili nawet na pokazowe, mało skuteczne zagrywki.

Poziom meczu był raczej przeciętny. Mało widziało się przemyślanych akcji i spleć pod bramkowych. Zespół Wisły w niedzielnej formie na pewno nie odegrał decydującej roli w dalszych rozgrywkach. W drużynie bydgoskiej która zagrała ambitnie, choć również nie błyszczała, do najlepszych należeli Dziadek i Szczepański w obronie, Lizurek w pomocy oraz Norkowski I w ataku. **(P)**

Piłka nożna za granicą

LIPSK 5.8 (dalekopisem). W sobotę wieczorem odbył się na Stadionie Stu Tysięcy w Lipsku w ramach II Niemieckiego Festynu Gimnastyki i Sportu mecz piłki nożnej Honved Budapeszt — Wismut Karl Marxstadt. Mecz wygrali Węgrzy 3:1 (0:1). Zdobywcy bramek: Troeger (W) w 7 min., Tichy (H) w 50 i 56 min., Kocsis (H) w 65 min. Sędziował Horn (Holandia). Sędziowie liniowi Koepcke i Green (NRD). Widzów 100.000.

Vasas zdobywa Puchar

BUDAPESZT 4.8 (tel. wł.). Trzecie, decydujące spotkanie w fin